R. Padre Justiniano P. Macieszek
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Central B

FRANQUEO PAGADO
Concesión 1547
TARIFA REDUCIDA
Concesión 2045

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redacción i Administración:
AVENIDA L. N. ALEM 641
Precio: 1 peso

ROK XXXI. BUENOS AIRES, MARZEC 6 MARZO 1953 Nr. 2345

Oświadczenie Rrządu R. P. w sprawie prześladowania Kościoła

W dniu 24 lutego br. Rząd Polski w Londynie wydał oświadczenie w sprawie prześladowania Kościoła Katolickiego.

W oświadczeniu tym czytamy m. in. co następuje:

"Dekret ogłoszony zamyka poprzedni okres tak zwanego "rozdziału Kościoła od państwa". Rozpoczyna się okres nowy, którego cechą zasadniczą jest całkowite podporządkowanie Kościoła samowoli bezbożniczego państwa. Wedle postanowień omawianego dekretu objęcie urzędu kościelnego, przeniesienie oraz usunięcie z urzędu, zależy wyłącznie od administracji komunistycznej. Od zgody władz komunistycznych zależy również tworzenie nowych diecezji i parafii, ich przekształcanie oraz likwidację. Kapłani mianowani na urzędy kościelne, składać muszą przysięgę w urzędach t. zw. narodowych rad wojewódzkich. W odniesieniu do wyższej hierarchii duchownej uprawnienia rad wojewódzkich należą do kompetencji "Prezydium Rządu".

W obliczu nowych gwałtów Rząd Rzeczypospolitej stwierdza co następuje:

dekret z dnia 10 lutego 1953 jest sprzeczny z Konkordatem, zawartym przez Polskę ze Stolicą Apostolską dnia 10 lutego 1925 r. i uznanym przez Naród Polski jako jedyna podstawa prawna, regulująca stosunki pomiędzy Kościołem a państwem;

zarządzenia okupantów komunistycznych w Polsce w sprawach dotyczących Kościoła są sprzeczne z tradycją Narodu i interesami Państwa Polskiego, a jako oparte na gwałcie, są nieważne zarówno z punktu widzenia prawa polskiego jak i prawa międzynarodowego;

dekret z 10 lutego 1953, stanowi jedno z kolejnych posunięć zmierzających do zerwania łączności Kościoła Katolickiego ze Stolicą Apostolską i wytworzenia tym samym schizmy oraz zniszczenia związków, łączących Polskę w ciągu tysiącleciu jej historii z kulturą zachodnią.

Mimo tego nowego ciosu Rząd R.P. wyraża niezachwianą wiarę w odpór duchowy Narodu Polskiego, głęboko religijnego i szczerze przywiązanego do Wiary Ojców. Nowy gwałt powinien otworzyć oczy tym wszystkim na Zachodzie, którzy jeszcze mieli jakieś złudzenia co do istotnych zamiarów Kremla. Rząd Polski oświadcza, że ma prawo oczekiwać od Zachodu nie tylko wyraźnego potępienia nowego gwałtu, ale i realnej pomocy w walce o wolność i niepodległość".

REAKCJA NA DEKRET ANTYKOŚCIELNY

Pierwsze oznaki reakcji ludności na antykościelny dekret reżymu warszawskiego, wydany w dniu 10 lutego br., dały się odczuć w diecezji katowickiej, gdzie rozpoczęto już usuwanie proboszczów, rzekomo nieprzyjaźnie nastawionych do demokracji ludowej. W jednej z parafii, której nazwy na razie ujawnić nie można, Bezpieka przygotowała aresztowanie miejscowego proboszcza i jego wikariusza. Na ich miejsce miano przysłać dwóch księży-patriotów. Wiadomość o tym przedostała się do parafian przez jednego z funkcjonariuszów policji. Natychmiast zebrał się przed plebanią tłum kobiet i dzieci, które postanowiły pilnować swego zasłużonego wieloletnią charytatywną pracą proboszcza. Późnym wieczorem zjawiły się dwa policyjne samochody. Zebrany tłum począł śpiewać religijne pieśni. Po kilku minutach obserwacji, nie wychodząc z samochodów, funkcjonariusze Bezpieki odjechali. Trzeciej jednak nocy nad ranem przybyła policyjna ciężarówka, która zabrała nietylko proboszcza i wikariusza ale również podeszłą wiekiem gospodynię. Na wiadomość o tym prawie całe miasteczko zebrało się przed kościołem. Przez długie godziny śpiewano Suplikacje i inne pieśni religijne. (IC)

Widok ogólny Wilna.

Po przybyciu nadzwyczajnej komisji z Moskwy – szef Bezpieki węgierskiej rostrzelany

EGZEKUCJE I SAMOBÓJSTWA WŚRÓD ŻYDÓW

Wiedeń. — 30 komunistów węgierskich pochodzenia żydowskiego usuniętych zostało z odpowiedzialnych stanowisk przez specjalną sowiecką komisję, która przybyła do Budapesztu z Moskwy kilka tygodni temu. Niektórzy z Żydów mieli popełnić samobójstwo, inni zostali rozstrzelani.

Nadzwyczajna komisja z Moskwy przybyła do Budapesztu aby oczyścić administrację kraju z "wpływów syjonistycznych". Około 90 procent wyższych stanowisk w hierarchii partyjnej zajmowanych jest przez komunistów węgierskich pochodzenia żydowskiego. Również premier węgierski, Matyas Rakosi, jest Żydem.

Czystka objęła przede wszystkim kierownictwo Bezpieki węgierskiej. Szef Bezpieki, gen. Piotr Gabor został rozstrzelany razem z żoną i dziećmi. Żona Gabora była urzędniczką w prezydium rady ministrów. Aresztowani zostali: gen. Sandor Nogradi, wiceminister obrony oraz 6 wyższych oficerów Bezpieki, dyrektor rozgłośni radiowej Istvan Szirmai, 4 wyższych urzędników rozgłośni, dr. Benedek, dyrektor szpitala żydowskiego w Budapeszcie, dr. Istvan Balint, naczelny lekarz szpitala Bezpieki w Budapeszcie oraz dr. Istvan Loevi, okulista.

Popełnili samobójstwo: dyrektor głównego urzędu planowania gospodarczego Zoltan Vas, który został usunięty z tego stanowiska oraz 10 wyższych oficerów Bezpieki.

Przestali pokazywać się publicznie: b. minister spraw zagranicznych Karoly Kiss i b. minister spraw wewnętrznych Arpad Hazi. Obaj oni mianowani zostali w ub. roku wicepremierami.

Zwolniony został ze stanowiska minister sprawiedliwości Gyula Decsel.

Jednym z powodów nielaski dyrektora urzędu planowania, Zoltana Vas, były skargi iż jest on odpowiedzialny za kryzys gospodarczy w kraju, którego jaskrawym wyrazem jest brak żywności oraz gwałtowny spadek produkcji przemysłowej, jak również niewykonanie planu 5-letniego.

ROCZNICA NALOTU NA DREZNO

W Dreźnie (sowiecka strefa) obchodzono rocznicę wielkiego nalotu samolotów alianckich dnia 13 lutego 1945 r. Podczas nalotu tego zginęło około 100 tysięcy ludzi. Ruch w mieście został wstrzymany na 1 minutę.

Dowódca blokady sowieckiej Berlina w r. 1948, marszałek Sokołowski – szefem sztabu głównego

Marsz. Wasyl Sokołowski, sowiecki wiceminister wojny, mianowany został szefem sztabu sił zbrojnych na miejsce gen. Sztiemienko, który zajmował to stanowisko od 1948 roku.

Marszałek Sokołowski uchodzi za jednego ze zdolniejszych generałów rosyjskich. Wojska dowodzone przez Sokołowskiego pierwsze weszły do Berlina, odgrywał on kierowniczą rolę w blokadzie sowieckiej Berlina w 1948 r., a następnie w marcu 1948 r. wyszedł demonstracyjnie z delegacją sowiecką z posiedzenia Alianckiej Rady Kontrolnej w Berlinie oświadczając, że "komenda Berlina złożona z przedstawicieli czterech mocarstw przestaje istnieć".

Sokołowski bronił również w czasie ubiegłej wojny Moskwy i Stalingradu. Urodził się on w rodzinie włościańskiej pod Grodnem i podobnie jak Stalin miał zostać duchownym i rozpoczął nauki w seminarium duchownym. Rewolucja w Rosji przerwała jego karierę i wstąpił on do armii czerwonej. Mianowany został marszałkiem w 1947 roku.

Marsz. Malinowski w Indochinach?

Waszyngton. — Sowieckí marsz. Malinowski oraz sowiecki wiceminister spraw zagranicznych Pyszkin odwiedzili ostatnio Indochiny oraz południowe Chiny.

Sen. Mansfield oświadczył, że wizyta ta oznacza, iż Sowiety przygotowują przeciwnatarcie w Indochinach i przedstawiciele sowieccy naradzali się w sprawie pomocy rosyjskiej dla wojsk komunistycznych.

Władze amerykańskie kilka miesięcy temu ogłosiły, że podczas działań wojennych wojsk francuskich w Indochinach nie stwierdzono, że sowiecka broń jest dostarczana komunistom w Indochinach koleją z Moskwy do południowych Chin.

Departament stanu ogłosił, że dostawy broni amerykańskiej do Indochin mają pierwszeństwo nr. 2. Pierwszeństwo nd. 1 mają dostawy na front koreański.

Płomienna obrona Polski

W ub. mies. br. O. F. Pellegrino, jezuita, wygłosił w kościele Al Gesu wstrząsające kazanie transmitowane przez radio watykańskie. Sławny prof. i kaznodzieja naświetlił na wstępie procesa krakowski przeciwko kapłanom, i świeckim katolikom wykazał na jego tle perfidię komunizmu, zapoznał słuchaczy z zasługami zawsze wiernej Polski, którą postawił Włochom za wzór Wiary św., nakreślił polską drogę krzyżową za Hitlera i Stalina, zwrócił uwagę na niedotrzymanie gwarancji, danych przez Aliantów Polsce oraz nowotwór Włochów do medlów za prześladowany kraj i do pomocy ideowej i materialnej dla Polski.

BRAT J. F. DULLESA SZEFEM WYWIADU USA

P. Allan W. Dulles, brat amerykańskiego sekretarza stanu, został szefem wywiadu amerykańskiego.

Prez. Eisenhower mianował p. Allana Dullesa dyrektorem głównego biura wywiadu (Central Intelligence Agency). Do tej pory p. Dulles był zastępcą dyrektora tej instytucji.

NA ZACHODZIE, A W MOSKWIE

Po naradzie prezydenta Eisenhowera z 25 posłami i senatorami obu stronnictw, którym sytuację w związku z Koreą zreferowali szefowie rządowi spraw wojskowych, gospodarczych i wywiadowczych, jeden z parlamentarzystów wyraził się: "Wdaliśmy się w zawiłe interesy". Wszystkie kłopoty Stanów Zjednoczonych w sprawie Korei obracają się dokoła zagadnienia Chin, które w obecnych warunkach przedstawia się jak kwadratura koła.

Sytuacja militarna jest tam nierozstrzygnięta, rokowania rozejmowe są zagrożone, a wszystko to z powodu stojących obok północnych Koreańczyków i za nimi czerwonych Chińczyków, rzekomych ochotników, o których wszyscy wiedzą, że są regularnym wojskiem rządu czerwonego w Pekinie, działającego znowu według wskazówek Moskwy i przy jej pomocy w instruktażach i oficerach sowieckich i sowieckiego materiału wojennego.

Z punktu widzenia tamtejszych operacji wojennych wydawało by się rzeczą najprostszą uderzyć Chińczyków w Mandżurii oraz odciąć dowóz materiałów wojennych i żywności do portów przez morskę ich blokadę. Tego oczekiwano z wielu stron od decyzji prezydenta Eisenhowera: tak rozumiano jego zapowiedź w toku kampanii wyborczej, że w razie wyboru prezydentem poleci na Koreę i zarządzi kroki, które skłonią czerwonych do szybkiego podpisania rozejmu.

Jednak, jako już prezydent, Eisenhower wyjaśnił zaraz, że nie zamierza zainicjować nowej nadzwyczajnej akcji militarnej; natomiast doniesienia z Waszyngtonu brzmiały, jak gdyby prezydent był już mniejwięcej zdecydowany przeprowadzić blokadę morską. Ale na konferencji prasowej w dniu 17 lutego Eisenhower stwierdził, że nie otrzymał jeszcze w tej mierze żadnego wniosku urzędowego od kompetentnych organów, badających sprawę.

O stanowisku w tej kwestii szefa zjednoczonego sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych, generała Bradleya, doniesiono najpierw, że odpierał obawy, jakoby blokada morska Chin musiała powieść do wojny, bo, jeżeli nie będzie się statków, zmierzających do portów chińskich zatapiało, a ograniczy się do niedopuszczenia ich do brzegów chińskich względnie do odbierania im transportów, przeznaczonych dla czerwonych Chin, nie będzie to akcją wojenną. Ale ostatnio doniesiono, że na wspomnianej wyżej naradzie Eisenhowera z posłami i senatorami miał Bradley bardzo stanowczo przemawiać przeciwko rozszerzaniu wojny koreańskiej na Chiny, wrogo niebezpiecznego, co by zaskodziło w wysokiej mierze sytuacji militarnej aliantów w Europie, gdzie potrzebne są ruchome rezerwy i dobrze wyćwiczone wojska. Generał Bradley wolałby, żeby północni Amerykanie w Korei i Francuzi w Indochinach możliwie zastąpieni zostali przez wojska azjatyckie.

Z wszystkich projektów, dotyczących Dalekiego Wschodu ma realne kształty narazie tylko zniesienie neutralizacji Formozy, to znaczy danie wolnej ręki Chińczykom narodowym przeciw Chinom czerwonym. Już coprawda w tej sprawie śpiewają w Londynie, utrzymującym żywy handel z czerwonymi Chinami, że Stany Zjednoczone nie będą mogły Chińczykom narodowym dostarczać materiałów wojennych bez zgody na to Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ale tym się prawdopodobnie w Waszyngtonie wzruszać nie będą, zważywszy, że Związek Sowiecki zasila w materiał wojenny wielokrotnie więcej Chiny czerwone i północną Koreę, a nawet Wielką Brytanię nie gardzi handlem towarem wojennym z Pekinem.

Żeby jednak bojaźliwym sprzymierzeńcom zaoszczędzić nieco nocy bezsennych, prezydent Eisenhower skierował do Organizacji Narodów Zjednoczonych orędzie powitalne, wyrażające jej uznanie za dotychczasowe wysiłki pokojowe oraz przekonanie, że będzie ona i nadal z powodzeniem pracowała nad utrzymaniem pokoju. Teraz już będą mogli mężowie stanu w Londynie, a także w stolicach zachodniego kontynentu europejskiego spać spokojnie. Dodajmy: do czasu.

*

W Moskwie nie bawią się w takie ceregiele. Z okazji 35 rocznicy utworzenia armii czerwonej jej szef sztabu generalnego marszałek Sokołowski wystąpił z buńczucznym i prowokującym artykułem w "Prawdzie", powtórzonym przez radio moskiewskie. Twierdzi w nim, że Związek Sowiecki "dźwigał cały ciężar wojny przeciw niemieckim i japońskim faszystom", — nawet przeciw japońskim, przeciw którym palcem nie ruszył. A jakby ten rzekomy "cały ciężar" był wyglądał, gdyby nie zaopatrzenie armii sowieckiej masowo, w najtrudniejszych warunkach, najlepszym materiałem wojennym?

Marszałek Sokołowski powtarza starą anegdotę demagogiczną, że Waszyngton i Londyn przeciągały celowo ze stworzeniem drugiego frontu, żeby swym biernym stanowiskiem spowodować "śmiertelne osłabienie i wykrwawienie się" Związku Sowieckiego. W rzeczywistości alianci zachodni stworzyli drugi front z drugocącym powodzeniem, gdy stali się do tego wojskowo zdolni. Sowiety jakoś nie "osłabły śmiertelnie", skoro Sokołowski sam twierdzi, że wyszły z wojny jako "największa zbrojna potęga światowa".

Obecnie, jak oświadcza Sokołowski, armia sowiecka przedstawia najlepszy w świecie materiał ludzki i zbrojeniowy i może w każdej chwili zwycięsko sprostać zadaniom, a Zachód oddaje się co do swoich sił niebezpiecznemu złudzeniu.

To inny język od tego, który przyparda do gustu przedstawicielom Narodów Zjednoczonych.

VERUS

Odwiedzaj nasz ogród w Domu Polskim.
Bufet na miejscu od godz. 16.

SEGUNDO PLAN QUINQUENAL
Formación de la Juventud en la Nueva Argentina

En la Nueva Argentina la formación moral e intelectual de la niñez y de la juventud ha sido particular preocupación del gobierno peronista. El general Perón ha insistido reiteradamente sobre la necesidad de dotar a los niños y a los jóvenes no solamente con conocimientos y con información cultural, sino con sólidos sentimientos morales, cívicos y de argentinidad. En ese sentido se inspira la concepción del Segundo Plan Quinquenal, encaminado a robustecer la conciencia de la niñez argentina en ese aspecto.

De tal modo, entre los objetivos del plan, se fija que la educación moral en los establecimientos primarios insistirá particularmente sobre los principios de justicia social y solidaridad social que integran la doctrina nacional.

El clásico aforismo latino de la mente sana en el cuerpo sano, casimismo ha sido contemplado adecuadamente de modo que la educación física en los aspectos de gimnasia deportiva, juegos e iniciación deportiva, será objeto de particular atención en los centros de enseñanza primaria, tendiendo a formar hombres fisicamente sanos y promoviendo en ellos la formación del sentimiento del criterio y del carácter.

La enseñanza primaria será obligatoria entre los seis y catorce años de edad y hasta el cumplimiento del mínimo de estudios equivalente al cuarto grado. El Estado facilitará, casimismo, a los adultos el cumplimiento de esa obligación mediante escuelas especiales.

Debemos recordar al respecto, orgullosamente, que al presente, la Argentina es uno de los países del mundo que casi no tiene de los más altos grados de analfabetismo y que el general Perón ha precisado como objetivo inmediato a cumplir en breve plazo la erradicación del escaso analfabetismo que aun pueda quedar.

Formación de la adolescencia. En cuanto a la enseñanza media básica, el plan se propone el cumplimiento de los siguientes objetivos particulares: suministrar los conocimientos básicos para formar en los alumnos una cultura de contenido humanista y de utilidad práctica; descubrir y orientar las vocaciones y la capacidad creadora en los alumnos.

La enseñanza media en las especialidades bachillerato, magisterio y comercial, capacitará al estudiante para realizar los estudios superiores correspondientes y cumplirá los siguientes objetivos propios: el bachillerato habilitará de capacitar a los alumnos para que puedan ofrecer estudios superiores de carácter universitario; las escuelas del magisterio formarán el personal profesional que cumplirá los objetivos señalados para el profesorado y para la enseñanza primaria, mediante la selección vocacional, la concentración según el contenido de la doctrina nacional y en relación con el cabal conocimiento de sus realizaciones; la formación práctica con sentido regional; la actualización permanente de sus conocimientos; la enseñanza comercial formará al ciudadano que desee actuar en el comercio y la industria, orientándolo hacia esas actividades.

La enseñanza técnico-profesional. — En cuanto al a enseñanza media de carácter técnico-profesional tendrá como objetivo propio la formación integral de expertos y técnicos calificados que requiere el progreso económico, industrial y minero del país, así como las necesidades de las comunicaciones y transportes y será desarrollada con las siguientes modalidades:

Escuelas industriales monotécnicas y politécnicas, con cursos regulares de especialización, para postgraduados; cursos de perfeccionamiento para empleados y obreros, cuyos egresados podrán continuar su especialización en los ciclos superiores de la enseñanza técnica profesional.

Establecimientos regionales que atiendan el desarrollo de las economías locales y las federaciones creadoras específicas del pueblo tendiendo a estimular la explotación de las riquezas naturales y elevar el nivel de la economía familiar.

Escuelas profesionales para mujeres que les capaciten en las actividades del hogar y despierten al propio tiempo su conciencia ciudadana.

OCHRONA SANITARNA PRODUKCJI
Handel Wewnętrzny i Zagraniczny

Defensa Sanitaria de la Producción — Comercio Interno y Externo

W okresie pierwszego Planu Pięcioletniego ochrona sanitarna wytwórczości była wielką, czemu służył ogólny charakter Państwowej Służby Ochrony Sanitarnej rankowo i systematycznie zorganizowanej, w trzecim Planie Pięcioletcie ta Ochrona zostanie zwiększona i ulepszona. Straty wyrządzane w pracy na roli przez nieprzewidziane wypadki w dziedzinie zdrowotności muszą być wyeliminowane zupełnie przez akcję totalną stosowaną tak przez Władze, jako też przez jednostki prywatne już to osobiście, już też przy pomocy zespołowej.

HANDEL ZAGRANICZNY. — Sprzedaż zagraniczna nadmiaru produkcji rolnej przeznaczonej na wywóz będzie zordzony przez Rząd przy współudziale o r g a n i ó w eksportowych i importowych Państwowych przy współudziale wytwórców zorganizowanych przez Państwowy system Kooperatyw rolniczych. Oznacza to będzie prawdziwą gwarancję korzystnych wymian dla zainteresowanych w produkcji rolnej.

Cele handlu zagranicznego w Drugim Planie Pięcioletnim określone zostają w sposób następujący:

Lokowanie nadwyżki eksportowej w krajach, które nas zapatrują w towary niezbędne dla naszego rozwoju gospodarczego i to na jaknajkorzystniejszych warunkach wymiany; zwiększenie rynków zbytu, któreby zabezpieczyły całkowite pochłonięcie naszej nadwyżki wywozowej.

HANDEL WEWNĘTRZNY. — Handel produkcją rolną wewnątrz Kraju winien być prowadzony przy pomocy Kooperatyw gospodarczych.

Państwo popierać będzie zorganizowanych producen t ó w, ułatwiając im dostęp do ośrodków spożywczych, rynków oficjalnych, przedsiębiorstw zaopatrzeniowych etc.;

Tak w pierwszym jak i drugim wypadku, Rząd nie przestaje być siłą pomocniczą dla producenta rolnego. Działalność Władz opiera się na współpracy z rolnikiem, wspierając go i współpracując z nim, tworzy się zjednoczoną siłą zdążającą do wzajemnych korzyści co jest jeszcze jednym z ciekawych aspektów demokratycznych Drugiego Planu Pięcioletniego.

CENY. — To Drugie Planowanie konkretyzuje również ustalenie cen, mając na względzie potrzeby i sytuację rolnika.

Ceny będą wyznaczane z góry na podstawie: kosztów produkcji, prawidłowo Podobnych zysków, sytuacji rynków zbytu tak wewnętrznych jak i zagranicznych, oraz przewidzianego rzyzyka w eksploatacji. W ustalaniu cen będą brali udział kooperatywy rolne, których zyski będą, dzielone między wytwórców.

Ponieważ nie istnieją już pośredniczy należy się spodziewać, że handel produkcją rolną da prawiedliwe zyski bez udziału dawnych wyzyskiwaczy, jakimi byli pośrednicy handlowi, którzy zjadali cały zarobek rolnika, a wzamian zostawiali mu okruchy ... Również Rząd ustali ceny z różnicą na korzyść jednostek kooperatywnych.

GATUNKOWANIE. — Rząd popiera stopniowe gatunkowanie produkcji rolnej celem uzyskania odpowiedniejszego kolowania produktów rolnych w obronie interesów rolnika i kraju. Podstawowe ceny ustalone zostaną zgodnie z wartością produktów.

Również racjonalnie trzeba będzie podporządkować składy i magazyny (zaprowadzić kamery chłodnicze, składy, elewatory, etc.) potrzebne dla użytku tak wewnątrz kraju, jako i na export, po to, aby być uniezależnionym od różnicy cen z racji zapotrzebowania i zaofiarowania kupieckiego tak wewnątrz kraju, jako też handlu zagranicznego oraz wprowadzenie odpowiedniego systemu przewozowego i jego gospodarki.

Z powyższego widać, że Drugi Plan Pięcioletcia przewiduje zaspokojenie wszystkich potrzeb, jakie wytaniają problemy rolnictwa argentyńskiego.

Kronika Argentyńska

Pisze DR. R. C.

UMOWA HANDLOWA Z BRAZYLIĄ

Pertraktacje z Brazylią toczą się już od dłuższego czasu. W ostatnich latach Brazylia zajmowała trzecie miejsce po Stanach Zjednoczonych i Anglii w argentyńskim handlu zagranicznym. Handel z Brazylią był zawsze ożywiony, import w latach 1880—1889 wynosił już ok. 6 miljonów pesów złotych. Obecnie przedmiotem pertraktacji jest cena zbioru argentyńskiego i cena kawy brazylijskiej. Pierwotnie Argentyna żądała 130 dolarów za tonnę, lecz potem żądanie to zniżyło do 110 dolarów. Argentyna nie należy do Kawowej Międzynarodowej Zbiorowej, gdyż jako kraj wielkiego eksportu zboża nie zgadza się, aby cena była zbyt niska ustalona. Brazylia rzeczywiście nabyła zboże na rynku międzynarodowym za 97 dolarów za tonnę. Do porozumienia jednak dojdzie. Obecnie przybył do Argentyny Dr. Oswaldo Berte de Barros, kierownik wydziału ekonomicznego brazylijskiego Ministerstwa Zagranicznego. Argentyna mogłaby sprzedać Brazylii od 600.000 do miliona ton zboża, mogłaby nabyć banany, kiedyś eksport został sparaliżowany. Sytuacja ekonomiczna Brazylii jest przedmiotem zainteresowania całej Ameryki.

Zainteresowanie to wzrosło zwłaszcza na skutek wiadomości, iż Sąd Najwyższy Stanu New York nałożył sekwestr na złocie zlepionowanym przez Bank Brazylijski. Prasa całego świata pisze o wzrastających długach zagranicznych Brazylii. Ostatnio zresztą zaszły wielkie zmiany, gdyż Międzynarodowy Bank Importowo Eksportowy w Waszyngtonie zgodził się udzielić 200 milj. dolarów kredytu Bankowi Brazylijskiemu, i to zapobiegnie dalszym trudnościom.

POLONIA WYGRAŁA

Jeden z najlepszych koni wyścigowych, który wygrał nagrodę Generała F. Bosch w dniu 22 lutego w Palermo nazywa się Polonia. Gazety piszą, iż "La Favorita Polonia triunfó facilmente" tłumaczy słowy "Polonia" jest ulubienicą publiczności, stawiają na tą klacz, jak na najlepszego konia. Jeśli już mowa o wyścigach koni, warto wspomnieć o innym koniu, który nazywał się "Full-Sail" — sprowadzono go z Anglji w roku 1938, jako reproduktora, od roku 1942 do tego czasu wygrał $ 6.000.000 pesów nagród. Obecnie koń ten ukończył długi piętnastoletni żywot. Dziennik "La Nación" poświęca mu dość długi artykuł i zamieszcza fotografję. Na tym wiadomości wyścigowe się nie kończą. Donoszą nam z San Francisco prowincji Cordoba, iż koń klaczy nazywał się Jongo, i był ogólnie uznany najlepszym, mającym do mety ostatni. Publiczność stwierdziła, że jockey najwyraźniej hamował konia, wobec tego zmieniono jockey'a i "Jongo" w następnym wyścigu przyszedł pierwszy do mety, przeciągnął innych o pół "kwadry". Jockey przyznał się, iż otrzymał 300 pesów za przegranie wyścigu, sto pesów wziął pośrednik. Sprawa oczywiście nie jest dyscyplinarna, ale karna — chodzi o zwyczajne oszustwo, czym zajmie się sędzia, w międzyczasie cała "komisja wyścigowa" została zawieszona w czynnościach.

GORĄCO

W dniu 26 lutego o godzinie 13.40 termometr w mieście Buenos Aires w cieniu wskazywał temperaturę 37,2 stopni ciepła (100 Fahrenheita). Jest to dokładnie o osiem stopni więcej niż przeciętnie powinno wynosić, gorszym jednak od gorąca była wilgoć, która wahała się od 65 do 90 proc. Mieszkańcy Buenos Aires mogli się jednak pocieszyć, iż w tym samym czasie temperatura w Santiago del Estero wynosiła 42,5, w Santa Fe 42,7, zaś w Cordoba 42,5. Ogółem w Buenos Aires 10 osób dostało porażenia słońca, lecz jedna tylko umarła.

SPRZEDAŻ OKRĘTU "J. PERON"

Wielki poławiacz wielorybów "Juan Peron" jest jednym z największych tego rodzaju okrętów, posiadających całkowite urządzenie fabryczne potrzebne do przetwarzania tłuszczu. Okręt ten zbudowany przez Irlandzką stocznię w Belfast ma 42,881 ton pojemności. Obecnie rząd Argentyński wydał dekret mocą którego "Compañia Argentina de Pesca" właścicielka której był ten poławiacz wielorybów — sprzedaje go rządowi za 70 miljonów pesów. Rząd przekazuje ten okręt na użytek przewozu benzyny, nie płaci zaś gotówką, ale potrąca sobie dług zaciągnięty przez "Compañia de Pesca". "Juan Peron" świetnie nadaje się do przewozu ropy naftowej. Sprzedaż okręty wyjaśnila się sytuację Spółki Akcyjnej Polowa Ryb (Pesca), której akcje były i są przedmiotem ciągłej i nieodziennej spekulacji. Po sprzedaży okrętu, akcje z przyczyn niezrozumiałych ponownie zwyżkowały.

PRZEDSTAWICIELE MIAST AMERYKAŃSKICH

W Montevideo odbył się zjazd przedstawicieli miast amerykańskich (IV Congreso Interamerykano de Municipios). Po skończonym kongresie zarząd miasta Buenos Aires zaprosił burmistrzów miast Północno-Amerykańskich i puerto Rico. Są oni gościami Burmistrza stolicy Jorge Sabella, który ich powitał na lotnisku. Przewodniczącym całej grupy jest Burmistrz (który w wielu krajach Ameryki Łacińskiej nosi tytuł Alcalde, zaś w Argentynie i w Urugwaju nazywają go "intendente" co jest równoznaczne z angielskim "Lord Mayor" — miasta Nowego Orleanu Mr. S. Morrison, który podjął się specjalnej misji zbliżenia z Ameryką Burmistrzów z Ameryki Północnej są oficjalnymi gośćmi miasta Buenos Aires. Miasta na tym kontynencie mają wszystkie wspólną tradycję pierwszych rządów demokratycznych, które poprzedziły niepodległość i były jej pierwszą i bezpośrednią kolebką.

Jesienna Zabawa Klubu Polskiego

odbędzie się w sobotę, dnia 11-go kwietnia br. w salonach Towarzystwa Hiszpańskiego, Ciudad de la Paz 1760. Początek o godz. 21. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Karty wstępu do nabycia u gospodyń i gospodarzy zabawy.

Mgr. juris.
Romanowicz

załatwia korespondencyjnie — Casilla Cor. Central 4129 Bs. As. metryki, tłumaczenia, porady, sprawy pracy, wyjazdy do Stanów i Kanady, pozwolenia wysyłki paczek. Osobiście tylko w soboty od 9 do 13. — Lavalle 1362 — pl. baja. Estudio Frejer

Inmobiliaria "PO-MAR"

Lavalle 1605, entrepiso D, T. E. 35-3444
Horário: de 10 a 12 y de 15 a 19 horas
Ofrece lotes en mensualidades en:
Adrogué, Glew, San Vicente, Monte Grande, Quilmes, Berazategui, Hurlingham, San Antonio de Padua, La Reja, General Rodríguez, San Miguel, Grand Bourg, y en la provincia de Córdoba.
Consultenos gratuitamente por Compra y Venta de casas, terrenos y negocios, Remates, Hipotecas, Construcciones, Presupuestos, Planos y Mensuras.

OŚWIADCZENIE

Na łamach "Głosu Polskiego" w Nr. 2342 ukazał się tekst Memoriału jaki grupa członków osiedla "Orzeł Biały" skierowała pod moim adresem.

Mimo to, że Memoriał ten został mi oddany jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia, wstrzymałem ogłoszenie tegoż, aby w tym okresie Polakom tradycyjnie dnie, nie kalać sprawami tak przykrymi.

Nie wolno mi było jednak nie ogłaszać tego.

Są rzeczy i fakty, które powinny stać się własnością wszystkich rodaków na terenie. Może bowiem jeszcze jest czas, aby jako tako złe chce wyrządzić Imieniu Polskiemu naprawić.

Oświadczam przede wszystkim, że jako prezes Związku Polaków poruszę wszystkie możliwe resorty, aby sprawa osiedla "Orzeł Biały" została dostatecznie wyjaśniona. Do tego zmusza mnie nie tylko moje stanowisko prezesa Związku Polaków, ale mnie nie tylko moje stanowisko prezesa Związku Polaków, ale także i moje stanowisko bezwzględnej sympatii zajęte do tego zagadnienia podczas mego pobytu w Stanach Zjednoczonych, gdzie w pogadankach nawet do Kryzysu, przedstawiałem akcję grernialnej budowy osiedla, jako cechę solidarności narodowej.

To, co obecnie się dzieje, jest przekreśleniem tych zasad jakie ja głosiłem i jakie winny były przewodzić temu przedsięwzięciu.

Prostuję także publicznie poruszony w Memoriale fakt, jakoby Marian Artemski był kiedykolwiek urzędnikiem Patronatu Polskiego podlegającego Związkowi Polaków, oświadczając, że Marian Artemski był urzędnikiem Biura perechnitwa pracy zorganizowanego i prowadzonego przez inż. Wiktora Ostrowskiego, a które to odnajmowało od Zarządu Związku Polaków lokal na biuro.

Stąd to pierwsze zebrania organizowanej spółki zrzeszenia "Orzeł Biały" odbywały się w lokalu Związku Polaków, bez jakiejkolwiek ingerencji Zarządu jako też i Patronatu.

Zarząd Związku, jako też i podpisany w charakterze prezesa Związku, patrzyli zawsze z wielką sympatją na prace podejmowane przez spółdz. 'Orzeł Biały" do chwili kiedy przekonali się, że sprawa ta odbiega od zagadnienia społecznej natury.

STANISŁAW PYZIK
Prezes Związku Polaków w Argentynie

Dr. Roman Ciechanow

Sprzedaż przedsiębiorstwa i ubezpieczenia społeczne

Ustawa o sprzedaży przedsiębiorstw handlowych (transferencia de fondos de comercio) dokładnie przewiduje konieczność dokonania ogłoszeń i określa terminy przeznaczone na zgłoszenie się wierzycieli sprzedawcy. Po dokonanych ogłoszeniach i po upływie terminów, wierzyciele tracą regres do nowonabywcy, który już nie będzie odpowiadać za pretensje zgłoszone po terminach przewidzianych przez ustawę. Ustawa ta dała dobre rezultaty, wyrobił się zwyczaj sporządzania umowy wstępnej (boleto) w której określa się wszystkie warunki sprzedaży, umowę ostateczną sporządza się dopiero po upływie terminów na zgłoszenie się wierzycieli. Sprawa była prosta do czasu, gdy nie istniały UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE (Caja de Jubilación). Wszystkie kasy ubezpieczeniowe zostały zespolone w jedną całość pod nazwą "Instituto Nacional de Previsión Social". Aby uzyskać zatwierdzenie sprzedaży przedsiębiorstwa i Arsenal Burmistrza w Ameryki Północnej są oficjalnymi gośćmi miasta Buenos Aires. Miasta na tym kontynencie mają wszystkie wspólną tradycję pierwszych rządów demokratycznych, które poprzedziły niepodległość i były jej pierwszą i bezpośrednią kolebką.

Wiele przedsiębiorstw nie posiada pracowników i z tego tytułu nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia. (o ile chodzi o przedsiębiorstwa handlowe) w przeciwieństwie do przedsiębiorstw przemysłowych, które należą do "Caja de la Industria" winny one być zarejestrowane i opłacać składki ubezpieczeniowe za pracodawców, lecz w jednym i w drugim wypadku i wogóle zawsze wydziały rejestru handlowego wymagają zezwolenia Instytutu, nietylko na zmianę właściciela przedsiębiorstwa, ale nawet na sprzedaż częściową udziałów, przedłużenie działalności firmy i wogóle na wszelkie zmiany jakie miałyby być przeprowadzone w Rejestrze Handlowym. Uzyskanie takie zezwolenia trwało dotychczas bardzo długo. Nawet w wypadku gdy obie strony pod przysięgą stwierdzały, iż pracowników nie posiadają i jako przedsiębiorstwo handlowe nie podlegają obowiązkowi płacenia ubezpieczeń od pracodawców — Instytut przewodniczą dział dochodzenia, wysyłał inspektorów, spisywał protokuły, co zwykle trwało kilka miesięcy. Cały ten system hamował całkowicie stronę prawną przeniesienia własn o ś c i przedsiębiorstw handlowych i przewysłowych. Nie nie mogło być słyte, iż należy zezwolenie bez tych formalności i bez całkowitego zapłacenia zaległych składek. System ten miał tą jedyną zaletę, iż nowonabywcom dawał całkowitą gwarancję, iż nie będą odpowiadać z tytułu jakichkolwiek zaległości, nawet w tym wypadku gdy się okaże, po udzieleniu zezwolenia, iż zaległości takie istniały.

W sierpniu ubiegłego roku ukazała się ustawa (Ley 14.130) która zmieniła obowiązujące w tej sprawie przepisy. Obecnie zezwolenie na sprzedaż przedsiębiorstwa udzielone przez Instytut NIE ZWALNIA OD ODPOWIEDZIALNOŚCI za sprzedane mi nabywcę przedsiębiorstwa; wprost przeciwnie, obaj odpowiadają za zaległości solidarnie. Zaletą nowego systemu jest to, iż Instytut wydaje zezwolenia bez straty czasu w ciągu 48 godzin. Wspomniana nowa ustawa brzmi, jak następuje: "Zbycie, rozwiązanie likwidacja lub zmiana przedsiębiorstw "cywilnych i handlowych, nie zwalnia właściciela, pracodawcy zbytego "przedsiębiorstwa z obowiązków jakie posiada wobec Instytutu z tytułu "składek, opłat lub jakiegokolwiek długu. Nowonabywcy będą solidarnie odpowiedzialni za te zobowiązania... Niezależnie od tego sprzedawca i nabywca mają obowiązek zgłoszenia w Instytucie o dokonanych zmianach sprzedaży, likwidacji i t. p.), Instytut wówczas wyda im formularze na których uwidoczniona będzie wysokość zaległych składek, zaś, pokwitowanie o złożeniu w Instytucie tych formularzy będzie dostatecznym dowodem spełnienia wymaganych formalności".

W rezultacie więc nowonabywca przedsiębiorstwa lub jego udziałów winien na własną rękę przeprowadzić dochodzenie i uzyskać pewność, iż przedsiębiorstwo nie posiada zobowiązań wobec Instytutu, gdyż będzie on za nie odpowiadać, oczywiście, iż nowonabywca zapłacił za sprzedawcę, ten ostatni stałby się wobec niego odpowiedzialnym i musiałby sumę tą mu zwrócić. W tym wypadku jasnym jest, iż składki ubezpieczeniowe są uprzywilejowaną wierzytelnością, i że w porównaniu z długami wobec instytucji prywatnych nie tylko że korzystają z pierwszeństwa, ale że ciążą na przedsiębiorstwie sprzedanym mimo, iż zgodnie przepisami ustawy dokonano ogłoszeń i odczekano czas potrzebny na zgłoszenie się wierzycieli.

STUDIUM BALETOWE
Z. Kornakowskiej
już rozpoczęło swoje zajęcia. Wszystkie polskie dzieci zapisane zapraszają, Vilia Ballester, c. San Martin 844. Informacje telef. od 15 do 17-ej. T. E. 756-0130.

Przesyłki POMOCY rodzinom w POLSCE i w całym świecie wysyła! Paczki na Święta Wielkanocne przez
LLOYD SUDAMERICANO
FLORIDA 251 (Galería Florida) T. E. 33-7942

Przegląd polityczny

Płomienie "zimnej wojny"

Zima wojna prowadzona przez Rosję trwa od tak dawna, że narody Zachodu stopniowo zapominają o jej istnieniu, nie zdając sobie sprawy że prawdziwa wojna dwóch światów jest w pełnym toku i płomienie jej zapalają się w różnych punktach globu. Korea, Indochiny, Malaje, Persja, Tunis, Maroko czy Kenya, to tylko etapy tej samej wojny. "Mówimy o przebudzeniu się narodowym, — pisze Scrutator w Sunday Times" z 14 grudnia ub. r., — o buncie Azji i Afryki przeciw Europie, o rozżagwionym na nowo fanatyzmie islamu, i wzrastamy zaniepokojeni wobec tych wydarzeń, jak gdyby siły natury, w sposób niewytłumaczony, naraz i jednocześnie, zwróciły się przeciw nam". W istocie jedno jest ich źródło.

Wszystkie etapy zmagań o ujarzmienie Zachodu, przewidziane już przez Lenina, zdawna przygotowywane przez zastępy jego uczni, są następstwem wielkiego komunistycznego planu podboju świata — kierowanymi woli i ręką Kremla. Siły zbrojne sprzymierzonych uwięzione są coraz to gdzieindziej, w najdalszych rejonach, zamiast pełnić swe właściwe zadanie; obronę przed groźną najazdu rosyjskiego, skierowanego w sam rdzeń Europy. Siły te narażone są na ciężkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym, wtedy gdy równocześnie, w toczonej przez nią wojnie, Rosja nie poniosi ryzyka i strat, sama nie wystawiła ani jednego swojego żołnierza. Z narzuconej przez Rosję, a przyjętej przez Zachód polityki zimnej wojny, Rosji przypadają w udziale wszystkie korzyści — w wojnie, która nie toczy, odnosi ona same zwycięstwa.

Stąd płyną następujące trzy wnioski Scrutatora; zimna wojna jest wojną prawdziwą; we wszystkich jej etapach, bez względu gdzie i z kim toczy się walka, zawsze wrogiem jest Rosja; ktokolwiek wśród nas jej sprzyja — współdziała z wrogiem. Komuniści powinni być traktowani jak agenci obcego mocarstwa w czasie toczącej się z nim wojny.

Wydatki wojenne w brytyjskim budżecie

Ogłoszony projekt przewiduje wydatki wojskowe w łącznej kwocie 1.54 miliarda funt. Jest to o jakieś 123 milionów funtów więcej, niż wydatki roku bieżącego. Jednak dwie trzecie tej sumy stanowi wzrost kosztów. Z grubsza więc można powiedzieć, że "realnie" biorąc wydatki pozostaną na poziomie niezmienionym.

Budżet wojskowy przedłożony parlamentowi jest wybitnie "niekonsumpcyjny". Utrzymanie żołnierza, t. j. jego odzież, wyżywienie, mieszkanie, zaopatrzenie, transport itd., reprezentują jedwie jedną trzecią całości wydatków.

"Biała Księga" wymienia jako dziedziny, na które przeznacza się wydatki badawcze: pociski kierowane, urządzenia elektroniczne i inne. Nawet tak ostrożne jednak pismo jak "Times" wspomina, że informacje wskazują na to, iż niektóre nowe bronie są "rewolucyjne".

Mimo redukcji pierwszego programu wojskowego, rząd nie przewiduje redukcji siły roboczej zatrudnionej dla celów wojskowych. Ogółem w W. Brytanii pracować będzie w przyszłym roku dla produkcji i badań wojskowych 850.000 mężczyzn i kobiet. Jeżeli porównamy to ze stanem sił zbrojnych (880.000 w czym 512.000 żołnierzy zawodowych, 314 tysięcy poborowych oraz 24.000 kobiet), to przekonamy się, iż w Wielkiej Brytanii na jednego żołnierza przypada jeden pracownik przemysłu wojennego. Jest to również proporcja bardzo wysoka.

Choroba czy koniec karjery Mołotowa?

Prawa ręka Stalina, Mołotow, przestał ukazywać się od prezesów miesiąca. Według krążących w Moskwie pogłosek jest on inkoby "chory".

"Prawda" ogłosiła listę kandydatów do Sowietu w Leningradzie w związku z mającymi nastąpić wkrótce wyborami w tym mieście. Nazwisko Mołotowa zostało opuszczone w tej liście. Do Sowietu leningradzkiego kandydaje m. in. Stalin, Malenkow, Beria i Bułganin. Poprzednio w takich wyborach ogłaszano nazwisko Mołotowa na drugim miejscu po Stalinie.

Podczas ostatniej konferencji Stalina z ambasadorami Argentyny oraz Indii w Moskwie, Mołotow nie był obecny. Ostatni raz widziano Mołotowa na przedstawieniu w Teatrze Wielkim w Moskwie dnia 12-go stycznia br.

Mołotow liczy 63 lata. Na kongresie komunistycznym w Moskwie w październiku ub. roku, Mołotow wygłosił tylko krótkie przemówienie na otwarcie tego zjazdu. Z trudnością dokończył on tej krótkiej mowy. Wkrótce potem rozeszły się pogłoski, że zachorował ciężko. Ostatnio podobno stan zdrowia Mołotowa poprawił się, ale nie na tyle, aby mógł brać czynny udział w życiu politycznym.

Prezes T. Bielecki w Strasburgu

W tych dniach przez. T. Bielecki powrócił do Londynu z kontynentu, gdzie był obecny w Strasburgu w czasie Zgromadzenia ad hoc Wspólnoty Węgla i Stali, a później Zgromadzenia Europejskiego. Zarówno w Strasburgu jak następnie w Paryżu prez. T. Bielecki odbył szereg rozmów z politykami europejskimi i francuskimi. Tematem rozmów były zagadnienia współpracy europejskiej na tle wizyty amerykańskiej sekretarza stanu p. Fostera Dullesa, a także problemy wiążące się z amerykańską zapowiedzią polityki wyzwolenia.

Tajemnica zniknięcia szpiega atomowego Pontecorvo wyjaśniona

Kontrwywiad brytyjski współdziałając z władzami włoskimi ustalił szereg faktów, które pozwalają przypuszczać, że wykryte zgłowego reżysera uciecze do Rosji dra Bruno Pontecorvo, zatrudnionego przez brytyjski ośrodek badań atomowych, dwóch dyplomatów brytyjskich Burgess'a i Mac-Lean'a, oraz sprawcę porwania urzędnika amerykańskiego Departamentu Stanu p. Neol Fields w Pradze.

Człowiekiem tym ma być były oficer organizacji niemieckiej "Abwehry" admirała Canarisa, który po wojnie przeszedł na służbę sowiecką. Nie ma już wątpliwości, że osobnik ten znany jako "Mr. Karl" miał kontakty z Pontecorvo jeszcze w Anglii, że wsadził go do samolotu w Medlanie, że przywitał go osobiście na lotnisku w Helsinkach i odwiózł go sowieckim samolotem do Rosji. Burges i MacLean zostali przez niego załadowani do samolotu w Udine we Włoszech i wysłani do sowieckiej strefy okupacyjnej w Austrii.

Są poszlaki, że "Mr. Karl" znajduje się obecnie w Niemczech Zachodnich.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Teatr Kukiełkowy BAJ-BAJU
dla dzieci i młodzieży od 1 roku do lat 100
zaprasza
wszystkich na przedstawienie według tekstu Rogoczowny
"Dzieci Pana Majstra"
pod kierownictwem
Elżbiety Niewiadomskiej — Danuty Skoczylas
(strona wokalna) — (strona instrumentalna)
POWTARZAMY TYLKO CZTERY PRZEDSTAWIENIA:
Dnia 28 marca 1953, sobota, godz. 15.30
Dnia 28 marca 1953, sobota, godz. 18.00
Dnia 29 marca 1953, niedziela, godz. 15.30
Dnia 29 marca 1953, niedziela, godz. 18.00
W SALI TEATRALNEJ DOMU POLSKIEGO (SERRANO 2076)
Kup bilet zawczasu w Składnicy Książki Polskiej
Av. Leandro N. Alem 641

NA KIERMASZU KAZIUKOWYM
Sobota 7 marca w godz. 15.00 — 24.00
Niedziela 8 marca w godz. 12.00 — 24.00
WIELKA WYPRZEDAŻ
Książek i podręczników po cenach zniżonych.
UWAGA: Księgarnia przyjmuje w komis na Kiermasz Kaziukowy wszelkie wyroby rękodzielnicze — zabawki z drzewa, gumy, plastyku i materjału; wyroby zdobnicze i artystyczne.
Wszelkie filatelistyczne — ceny reklamowe.
SKŁADNICA KSIĄŻEK POLSKIEJ
Libreria Polaca — Av. Leandro N. Alem 641

ZEGARMISTRZ
W. Onyszkiewicz
zawiadamia Szanowną Klientelę, że z dniem 22 lutego b. r., otworzył nowy sklep zegarmistrzowski i jubilerski przy ul. Rivadavia 17991 — Moron, 2 kwadry od stacji

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
W okresie letnim przyjmujem zamówienia na futra, stole, kurtki. Wykonuje się również wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach bardzo ekonomicznych.
Calle PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

Z PRASY POLSKIEJ

Awans Polonii w waszyngtońskim Kapitolu

W początkach stycznia zebrał się w Waszyngtonie 83-ci Kongres (183-ci z kolei od początku istnienia Stanów Zjednoczonych). Tym razem zasiada w Izbie reprezentantów aż jedenastu kongresmanów polskiego pochodzenia. Z nieukrywaną zazdrością mówią o tym nasi pobratymcy z Europy środkowo-wschodniej. Bezpośrednio po wyborach zmarł senior Kongresu Sabath, żyd z Moraw, wybitny kongresman przez lat 40. Nowi emigranci z Europy środkowo-wschodniej utracili w nim rzumiejącego i pomocnego protektora. Blatnik, z pochodzenia Słoweniec, został znowu wybrany ze stanu Minnesota. Demokrata Blatnik jest jednak wyraźnie pro-titowski i Jugosłowianie bynajmniej się nim nie szczycą. W Buffalo wyszedł Pfillon, Węgier z pochodzenia, który pobił naszego demokratę Górskiego. Tak więc "stan pochodzenia" środkowo-europejski w Kongresie nie jest zbyt wielki. . . . . .

Przeciwnie wyraźnie Polacy. Wszyscy poprzedni kongresmani zostali wybrani ponownie i są tego doszedł republikanin Bonin ze Scranton, z okręgu gdzie dotychczas był Irlandczyk kongresman Flood (znany członek Komisji katyńskiej). Stan jest następujący: siedmiu demokratów i czterech republikanów. Trzech wybrano w Detroit: Machrowicza, młodego Lesińskiego i Johna Dingell (Dzięgielewski). Chicago na 600.000 Polonii nie umie się zdobyć na więcej jak dwu kongresmanów polskiego pochodzenia (Tomasz Gordon, Jan Klaczyński). Ze stanu Wisconsin są Alvin O'Koński, który zasiada z Machrowiczem w Komisji Katyńskiej oraz Klemens Zabłocki, który jest podobnie jak Gordon członkiem Komisji spraw zagranicznych, Alfred Siemiński z New Jersey, Radwan z Buffalo ze stanu Nowy Jork, Bonin z Pensylwanii, Antoni Sadlak z Connecticut zamykają listę kongresmanów polskiego pochodzenia.

Niektórzy z nich siedzą już w Izbie Reprezentantów bardzo długo. Dingell, poważna figura w partii demokratycznej, wybierany jest już 11-ty raz. On właśnie jest seniorem grupy kongresmanów polonijnych. Niestety Dingell jest schorowany i nie udziela się tak jak w poprzednich latach. Znaczenie kongresmanów, którzy wybierani są wielokrotnie, rośnie automatycznie poza oczywiście wybijaniem się jednostek nieprzeciętnych. Stanowisko Tadeusza Machrowicza (b. oficer Armii Błękitnej Gen. Haller'a) w partii demokratycznej jest bardzo mocne. Na konwencji w Chicago był on jednym z oficjalnych mówców na temat polityki zagranicznej, co jest oczywistym znakiem uznania jego stanowiska wewnątrz partii. Machrowicz zajmuje miejsce należy do najwybitniejszych naszych kongresmanów i rola, jaką odegrał w Komisji Katyńskiej, jest kluczowa. Drugim wybitnym kongresmanem jest republikanin Sadlak z Connecticut. Sadlak był podczas wojny kapitanem w Marynarce Wojennej. Jest on młody i energiczny. Miał największe możliwości zostania senatorem. Polonia dopuściła się błędu. Senator, Sadlak jako kongresman "at large" czyli wybierany przez cały stan miał wszelkie możliwości wyboru, gdyby tylko partia Republikańska go wystawiła. Republikanie z Connecticut natomiast z uporem godnym lepszej sprawy wystawili w obu wypadkach milionerów nowojorskich anglosaskiego pochodzenia.

Polonii należy się oddawna reprezentacja w Senacie. I zdobycie jej ze względu na wielką wagę Izby Wyższej jest ambicją Polonii. W rozmowach na ten temat każdy z ewentualnych polonijnych kandydatów podkreśla na wstępie trudności materialne kampanii, która istotnie kosztuje bardzo dużo pieniędzy. Sadlak wygląda nadal na najbardziej prawdopodobnego kandydata za sześć lat. Mówi się też o innych kandydatach: Prezes Opiekuńczej Rady Polonii, Franciszek Świetlik z Milwaukee, były dziekan wydziału prawa na jezuickim uniwersytecie Marquette, obecnie wybrany sędzią, mógłby mieć za sześć lat pewne szanse ze stanu Wisconsin. Mówi się również o Guntherze, sędzim Sądu Najwyższego stanu Pennsylwania, Cenzorze Związku Narodowego Polskiego. Wymienia się też gubernatora senjora Banku Federalnego, Szymczaka, który z Polonii doszedł do najwyższego stanowiska państwowego.

Polonia zajęła się żywo wyborami lokalnymi, do których przywiązuje tradycyjnie wielkie znaczenie. W niektórych ośrodkach współpraca działaczów obydwu partii w celu przepchania na wakujące stanowiska kandydata polskiego dała doskonałe wyniki. Komitet polityczny w Milwaukee naprzykład może pochwalić się, że wszyscy kandydaci owego komitetu zostali wybrani. Tego rodzaju zorganizowana "pressure group" Polaków popierająca kandydatów bez względu na przynależność partyjną jest rzeczywiście dowodem dojrzałości politycznej tych ośrodków.

W Waszyngtonie istnieje nowa komórka polonijna. Jest nią pozostałość komitetu doradczego, który istniał w kwaterze republikańskiej przy dziale mniejszościowym. Ów komitet nie rozwiązał się jeszcze i ma nadzieję działać w dalszym ciągu. Teraz zajmuje się głównie rozdziałem łupów republikańskich między zasłużonych działaczy republikańskich polskiego pochodzenia. Należy wyrazić nadzieję, że poza jak najbardziej owocną działalnością w tej dziedzinie dobrze zasłużonego awansu odgwałciskiego Polonii, Komitet ów skuteczenie dopilnuje realizacji przyrzeczeń partii republikańskiej i Prezydenta. Padły bowiem przyrzeczenia wyzwolenia Europy środkowo-wschodniej, i te nie Europy środkowo-wschodniej, i te nie Europy środkowo-wschodniej, i te nie

Z KRAJU I O KRAJU

Nowe wyroki śmierci w Warszawie

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie wydał dwa wyroki śmierci na Dionizego Sosnowskiego i Stefana Skrzyszowskiego (vel Janusz Patera), których oskarżono o rzekome organizowanie "sabotażu i dzieci szpiegowskiej" na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Sosnowski i Skrzyszowski, według aktu oskarżenia, zrzuceni zostali na spadochronach z samolotu amerykańskiego w Polsce 4 listopada 1952 roku. Aresztowano ich w Polsce po 5 tygodniach.

Rozprawa przeciw Sosnowskiemu i Skrzyszowskiemu trwała zaledwie jeden dzień i miała przebieg sensacyjnej procesów pokazowych w Polsce. Obaj oskarżeni, preparowani przez Bezpiekę "przyznali się do winy" i opowiedzieli sądowi jakoby byli szkoleni przez wywiad amerykański i zrzuceni na spadochronach w Polsce.

Skrzyszowski twierdził w zeznaniach jakoby zwerbowany został przez Amerykanów w Niemczech zach. do pracy wywiadowczo-sabotażowej. W czasie jego pobytu na kursie w Oberfehlringen, od 4.12.1951 do 14.2.1952 r., ośrodek odwiedził główny delegat WIN-u zagranicą, płk. Maciołek.

Po zakończeniu kursu, Amerykanin polskiego pochodzenia zabrał Skrzyszowskiego samochodem do Hersing, o 18 km. od Darmstadtu, gdzie oskarżony miał jakoby odbyć miesięczny kurs operatorów radiowych. Za czasów gdy oskarżony był na kursie, ogólna liczba słuchaczy wynosiła 11, którzy znani byli tylko pod pseudonimami. Również i instruktorzy amerykańscy używali wyłącznie pseudonimów.

Oskarżony zeznaje, że władze WIN-u, w sekrecie przed Amerykanami, zaaranżowały dla niego pobyt w Londynie, w celu nawiązania kontaktu z brytyjską Intelligence Service. W ścisłej tajemnicy przed personelem i kolegami z ośrodka, oskarżony wyjechał na południe Niemiec i stamtąd z brytyjską wizą wystawioną na fałszywe nazwisko, brytyjskim samolotem poleciał do Londynu. Tam spotkał się w parku z płk. Maciołkiem, który wytłumaczył mu cel jego wizyty. W czasie swego pobytu w stolicy Anglii uczestniczył zatrzymał się w mieszkaniu Anglika "Johna", który trenował go w metodach radiokomunikacji angielskiej. Po powrocie do Niemiec oskarżony wrócił jakoby do ośrodka, gdzie już odbywał się następny kurs, po ukończeniu którego oskarżony miał jakoby wyjechać do punktu startu lotów dywersyjnych. Skrzyszowski twierdził, że po zgodzeniu się na współpracę nie mógł już odmówić wykonania dalszych rozkazów, a obawy przed powtórnem aresztem przejęli ze strony Amerykanów.

Obławy na kolejach

We wszystkich pociągach w Polsce odbywają się rewizje i badanie dokumentów. Na szlakach dalekobieżnych rewizje takie odbywają się kilka razy w czasie jednej i tej samej podróży. W czasie badania dokumentów osobistych odbywa się równocześnie szczegółowe badanie co do celu podróży. Badany musi dać dokładne informacje, dokąd jedzie, gdzie się zatrzyma, jak długo będzie przebywał w danej miejscowości, kiedy będzie wracał i z kim się będzie widział.

Rewizje i badania dokumentów dokonywane są szczególnie w godzinach nocnych. Dotyczy to zarówno samych pociągów znajdujących się w biegu, jak i dworców kolejowych. Te, ostatnio szczególnie często odwiedzane są przez posterunki Bezpieki. Na dworcach w porze nocnej przeszukiwane są skrupulatnie wszystkie bagaże czekających na pociąg. Nawet małe teczki i torebki. I w tym wypadku po szczegółowej rewizji bagażu i zbadaniu różnych dowodów osobistych — następuje szczegółowe badanie co do celu podróży.

Gdy się do tego doda fakt niesłychanego przedłużania pociągów, jazdy w pozycji stojącej oraz wielogodzinne spóźnienia pociągów — w całej pełni stanie przed oczyma obraz warunków podróży kolejami w kraju okupowanym przez komunistów.

WIADOMOŚCI DROBNE

Zniszczenia we Wrocławiu, które obejmowały w r. 1947 około 70 proc. miasta, zostały zmniejszone do 30 proc., donosi urzędowa komunistyczna Polska Agencja Prasowa.

* * *

Od pierwszych dni nowego roku notuje się na Górnym Śląsku trudności w kopalniach. Tegoroczne plany wydobycia węgla są tak wysokie, że niektóre kopalnie nie mogą wykonać dziennych zadań. Prasa komunistyczna woła na alarm.

* * *

Znany poeta komunistyczny Włodzimierz Słobodnik, obchodził 25-lecie działalności pisarskiej. Reżym odznaczył go z tego powodu orderem Polonia Restituta.

* * *

W Warszawie rozpoczyna się budowa nowego dworca centralnego. Płyta tunelu kolejowego ma być przedłużona o 120 metrów tak że nowy dworzec będzie przesunięty na zachód w stosunku do dawnego.

* * *

Brak elektryczności, ale wykonanie pieców i tworzenie się czmuh w mieszkaniach akademii lokatorów nawet blisko przy ul. Raja w Piastrowie pod Warszawą do żądania specjalnej komisji w lipcu 1952 r. Komisja potwierdziła ich skargi i zarządziła wykonanie poprawek natychmiast. W styczniu 1953 r. mieszkańcy zwrócili się do zarządu "osiedli robotniczych" z nową skargą: poprawki dotychczas nie zostały wykonane, pomimo wielokrotnych obietnic.

* * *

Z okazji obchodzonej w r. ub. 80-letniej rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki "Czytelnik" wydał obszerną pracę pt. "Almanach Moniuszkowski". Zawiera ona życiorys kompozytora, zbiór jego listów, omówienie dzieł do jego oper, bibliografię utworów o Moniuszce itp.

* * *

Na listach osób odznaczonych orderami, ze względu na zasługi przy odbudowie Warszawy, znaleźli się również propagandyści reżymowi: znany artysta-grafik prof. T. Kulisiewicz, pisarka E. Szelburg-Zarembina oraz T. Propecki, młody malarz.

* * *

Pasta do zębów firmy "Gwiazda", jak podają gazety komunistyczne "poprawia się". Mówi się że nie przypomina już gliny i nadna się myć zęby.

Pamiętajmy o Wilnie

4 marca Wilno i Ziemia Wileńska obchodzi święto swego Patrona św. Kazimierza syna króla poskiego i wielkiego księcia litewskiego Kazimierza Jagiellończyka, relikwie którego spoczywają w srebrnej trumnie na ołtarzu kaplicy królewskiej w katedrze wileńskiej.

W dniu tym myśli i wspomnienia wszystkich wilnian, rozproszonych dziś po całym świecie, wracają szczególnie do swego ukochanego miasta. I nie tylko Wilnian urodzonych nad Wilią i zrośniętych z tym grodem, lecz również i wszystkich Polaków, dla których Wilno,obok Lwowa, to twierdza polskości na polskich ziemiach wschodnich.

O Wilnie musimy stale pamiętać, gdyż z miastem tym związana jest wielowiekowa historia Rzeczypospolitej. Wilno, — to, obok Krakowa i Warszawy, również duchowa stolica Polski, z której kultura polska promieniowała przez wieki. Wilno, — to uniwersytet Stefana Batorego, pierwszym rektorem którego był ks. Piotr Skarga, w którym studiował Adam Mickiewicz i w starych murach, którego uczył się Józef Piłsudski.

Wilno — dawna stolica W. Księstwa Litewskiego, Konstytucją 3 Maja 1791 r. nierozerwalnie związanego z Polską w jednej Rzeczypospolitej, — to miasto o budzącej prawie wyłącznie polskiej gorącej patriotyczności, w historii dało wielokrotne dowody swego przywiązania do polskiej ojczyzny, krwią swych synów tę wierność pieczętując. Już w 1794 r. w powstaniu Kościuszkowskim Wilno powstało pierwsze i pod gen. Jasińskim broniło miasta przeciw Moskalom. Za narodowej wolności polska ludność Wilna i Wileńszczyzny chwyciła za broń dwukrotnie, by bronić swego umiłowanego miasta przed zalewem rosyjskiego bolszewizmu.

Tak było w pierwszych dniach stycznia 1919 r., gdy młodzież wileńska zorganizowana w Samoobronie Litwy i Białej Rusi przez 6 dni broniła Wilna przed bolszewikami, jak i w pamiętnym lipcu 1944 r., gdy wileńskie oddziały Armii Krajowej w powstaniu -przeciw okupantowi nie niemckiemu owładnęły zbrojnie Wilnem, lecz po kilku dniach uledz musiały wojsku sowieckiemu. W obu tych wypadkach nieliczni w Wilnie przedstawiciele narodu uważającego Wilno za swą stolicę, udziału w obronie miasta nie brali, a woleli spokojnie wycofać się wraz z okupantem niemieckim. Dali tym najlepszy dowód dla kogo Wilno jest naprawdę miastem ojczystym, w obronie którego warto walczyć i ginąć. A polscy obrońcy, którzy swym czynem zamanifestowali o polskości Wilna i walkę przeżyli zostali przez sowieckich "sprzymierzeńców" rozbrojeni i zesłani do łagrów.

Wilno, — to polskie cmentarze, a wśród nich to Rossa, na którym, wśród grobów żołnierzy poległych w obronie Wilna, spoczywa "Matka i serce Syna", które to "miłe" mu miasto tak bardzo kochało.

Wilno, — to Ostra Brama, obok Jasnej Góry w Częstochowie, tak powszechnie w Polsce znany i czczony rodowy obraz Matki Boskiej, Matki Miłosierdzia, Opiekunki i Orędowniczki Wilna i Wileńszczyzny. Możemy z radością poinformować czytelników, że wkrew temu co podał "Głos Polski" rok temu o zniszczeniu przez rząd sanacji Ostrej Bramy, z dwuch innych źródeł wynika, że jednak Ostra Brama nadal istnieje i jest czczona. I tak na posiedzeniu Rady Narodowej R. P. w dz. 1 listopada 1952 r. p. Okulicz podzielił się z Radą Narodową wiadomością, że wkrew pogłoskom, Obraz i Kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej są nienaruszone podobnie jak cmentarz na Rossie w Wilnie. Podobną wiadomość podał również wychodzący w Buenos Aires (Avellaneda) dwutygodnik litewski "Laikas". Według relacji uciekiniera z Litwy, drukowanej w tym piśmie, Ostra Brama nadal istnieje i jest czczona i nadal większość przechodniów przed nią zejmuje nakrycia głowy. Natomiast (według "Laikas") zostały usunięte krzyże na górze Trzyksyzskiej oraz krzyż i figury z frontu katedry, katedra zaś jest przeznaczona na lokal komunistycznych zebrań partyjnych.

Wilno — dziś pod okupacją sowiecką straciło większość swoich polskich mieszkańców, z tych co przeżyli wojnę , większość przymusowo przesiedlono na zachód na "Ziemie Odzyskane". Innych wywieziono do łagrów i kołchozów wgłąb Rosji. Inni zmów rozproszeni są na emigracji po wszystkich krańcach świata.

A jednak głęboko w sercach polskich pozostało umiłowanie tego miasta, symbolu polskości naszych ziem wschodnich, tak niesprawiedliwie oderwanych od Ojczyzny hańebną decyzją Jałtańską. Pozostała wiara, że Wilno — miasto polskie znów będzie polskie, że Matka Boska Ostrobramska uchroni je od zniszczenia i wróci ją polskości.

Wraz z Miekiewiczem modlimy się by Panna Święta, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej Świeci Bramie nas cudem powróciła na Ojczyzny łono, do tych pagórków leśnych i tych łąk zielonych.

Pamiętajmy o Wilnie!

Wierzymy, że wrócimy!

Kaziuk Wileński

Ze świętem Patrona Wilna związany jest powszechnie znany Kiermasz wileński t. zw. "Kaziuk". Nawiązując do tej tradycji, dla przypomnienia Wilnianom i Nie-Wilnianom z polskości Wilna, Związek b. Wojsk. O. O. w Argentynie już po raz czwarty urządza "Kaziuka" w Buenos Aires.

W r. b. Kiermasz Kaziukowy odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 w Sobotę 7 marca w godz. 15—24-ej i w Niedzielę 8 marca w godz. 12—24-ej.

Komitet Kaziukowy zaprasza na kiermasz wszystkich Wilnian, dla których będzie on przypomnieniem rodzinnego miasta i okazją spotkania dawnych znajomych, jak również i wszystkich Nie-Wilnian, którzy swą obecnością zechcą zamanifestować polskość Wilna, drogiego każdemu sercu polskiemu.

W r. b. na kiermaszu m. in. będzie zorganizowany Kiosk Wileński grupujący pamiątki z Wilna.

W występach artystycznych łaskawie zgłosili swój udział: Panie: Krystyna Bogucka, Zofia Bierndska, Władysława Krukowska, Hanka Wdowińska, Panowie: Adam Dylag, Filip Ende, Bohdan Kawecki, Zbigniew Kapturkiewicz, Kazimierz Krukowski, Krzysztof Leroch-Oriot, Tadeusz Wesołowski, Tadeusz Woliński i inni.

Poza tem różne atrakcje kiermaszowe; obwarzanki i serduszka wileńskie, krupnik wileński itp. Atrakcje i zabawy dla dzieci.

Na Kaziuku się zabawisz, wypoczniesz w ogródku Domu Polskiego i za kolnierz nie wylejesz.

Wstęp: dorosli $ 3.—; dzieci do lat 12 bezpłatnie.

DAVID JOHN WELSH (4)

Wstrząsający reportaż z Warszawy

1 PAŹDZIERNIKA

Kiosk, kto wrócił świeżo z Wrocławia, twierdzi, że jest tam "gleć i ręda".

Rozpoczęła się kampania przedwyborcza. Aktywiści zachodzą do każdego mieszkania na wywiad z wyborcami i dla zebrania ich danych. Gazety pełne sprawozdań z masówek zwoływanych przez Front Narodowy, na których tysiące robotników "postanawiają oddać swe głosy na ukochanego wodza i na Front Narodowy". Pokazują się transparenty: "Kto nie głosuje na Front Narodowy, jest wrogiem narodu". Drobne pochody codzień zmierzają do budynku sejmowego. Widziałem dziś grupę zatroskanych dziewcząt i chłopców niosących transparent wyjaśniający, że są oni pracownikami Biblioteki Narodowej.

W prywatnych rozmowach słyszy się tylko obojętność lub pogardę, a powszechne jest przekonanie, że zaraz nie dziś znacznie gorzej, jak się skończy ta komedia wyborcza."

Wczoraj na zebraniu towarzyskim radio było nastawione i o wpół do pierwszej w nocy nagle zabrzmiał głos "Tu mówi Londyn". Wszyscy przestali rozmawiać i skupili się przy aparacie. Nie trwało to długo. Program był tak nieinteresujący, że stopniowo wszyscy zaczęli rozmawiać, a w końcu, gdy rozpoczął się odczyt o statystyce produkcji samochodów, wyłączyli radio. Jakiś starszy pan powiedział, że BBC jest nudne, ale Voice of America jeszcze nudniejsze. Nikt z obecnych nie znał godzin audycji zagranicznych.

Jeden z obecnych, który był właścicielem zburzonego domu w Warszawie, przechodził tamtędy ostatnio i ubarczył, że usunięto stamtąd cegły i gruz. Zaprotestował więc wobec majstra pracującego na terenie. Majster oświadczył mu, że teren jest oczyszczany gdyż ma na nim stanąć "dom kultury" i zapytał czy zamierza sabotować. Właściciel pospiesznie oświadczył, że nie ma najmniejszej intencji sabotowania, podziękował majstrowi za ostrzeżenie i odszedł.

Pewna starsza pani, słysząc, że Niemcy niedługo wyjechać do Londynu, zapytała czy nie mogłyby zabrać 5,000 złotych i umieścić ich w jakimś banku londyńskim, tak żeby miała "choć trochę pieniędzy, które byłyby bezpieczne".

Opowiadano o kimś, kto miał kłopot z UB, ponieważ pięcioro życiorys dołączony do podania o pracę, opisał zawiś swego ojca jako "felczer", gdy rzeczywistości ojciec był członkiem jednego z wielkich zawodów. Policja wykryła to bardzo szybko.

2 PAŹDZIERNIKA

Zwiedziłem Państwowe Muzeum Etnograficzne w Mlocinach. Mieści się ono w dworku na Bielanach i za wielkim obcesem wojskowym. Dworek jest dość odrapany a ogród schodzący ku Wiśle porośnięty zielskiem i trawą. Wewnątrz skąpostwo są bardzo dobrze uszeregowane i składają się głównie ze strojów ludowych i wyrobów kowalskich. Duża część w ogrodzie zawiera wystawę "sztuki szlachetnej", ozdobiona cytatami ze Stalina i Lenina itd. o "anglosaskich wyzyskiwczach ludów kolonizowych". Byłem jedynym zwiedzającym, ponieważ do Mlocin dostać się można tylko samochodem, a silnik w Warszawie nie ma prywatnych wozów.

Z Mlocin pojechałem na Palmiry. Długie szeregi grobowców przypominają o Polakach rozstrzelanych przez Niemców. Cmentarz starannie utrzymany. Trzy ogromne krzyże wznoszą się ku niebu z kopca w głębi cmentarza.

Przez cały czas nie spotkałem żadnego ruchu na drogach, z wyjątkiem jednego dużego autokaru, pełnego Chińczyków, w czarnych, okrągłych czapeczkach, obojętnie patrzących przed siebie.

3 PAŹDZIERNIKA

Opuściłem lotnisko na Okęciu w samolocie Polskich Linii Lotniczych. Do samolotu najpierw wpuszczono dwóch rosyjskich dyplomatów, potem w pewnym odstępie reszta pasażerów. Były wśród nich dwie urzędniczki ambasady polskiej w Paryżu, dwóch bardzo niskich mężczyzn w długich płaszczach, z których jeden miał wielki wzrót na karku a w ręku ściskał coś, co wyglądało na teczkę dyplomatyczną. Wszyscy oni śpiewali jakieś pieśni o tym, że "ZMP stoi na straży pokoju", a także pieśni sowieckie. Dwaj Rosjanie nie zwracali na nich żadnej uwagi. Śpiewający pasażerowie samolotu milkli jeden po drugim, w miarę jak ogarnęły ich mdłości.

Lądowanie na małym opuszczonym lotnisku we wschodnich Niemczech. W oddali wielki samolot sowiecki do transportu wojsk, ciemno-zielony, z czerwonymi gwiazdami. Maszeruje jakiś oddział rosyjski. Poczekalnia z portretem Stalina, stosami "Prawdy" i propagandowymi magazynami sowieckimi. Nic do jedzenia ani do picia. Delegacja dzieci bułgarskich przybywa samolotem czechosłowackim, zaczynie większym i solidniej wyładowanym od polskiego, którego przyleciałemy. Dzieci bułgarskie najpierw wysłuchać musiały szeregu przemówień po niemiecku ze strony niemieckich młodzieńców, (ubranych w ile skrojone marynarki i mogących nawet spodnie o wiązach braterskiej miłości łączących Niemcy i Bułgarię pod wodzą pokojowego Związku Sowieckiego. (Oklaski i okrzyki dzieci bułgarskich, gdy ten zwrot im przetłumaczono).

"Lunch" o drugiej w samolocie. Steward, który robi się coraz grzeczniejszy, im dalej jesteśmy od Warszawy, podaje na blaszanej tacy "lunch" w postaci kiełbasy, bierkapty i herbatę.

O szóstej w Londynie. Ogłuszony ruchem ulicznym, oślepiony światłami wystaw, bogactwem, jasnością... Wagon w kolejce podziemnej pełen tłustych, zamożnie ubranych urzędników i maszynistek. Wszyscy nieprawdopodobnie grzeczni: "After you", "Thank you dear".

A tam, o kilka zaledwie godzin drogi, zatłoczone tramwaje suną przez Most Poniatowskiego, stoją kolejki a głośniki nieprzerwanie ryczą. I ciemno jest na Marszałkowskiej...

Warszawiacy zdają sobie sprawę ze swojego zdenerwowania i złych nerwów, bowiem na każdym kroku "teraz każdy musi wszystko o siebie i nie ma miejsca na luksus mieszczańskich manier".

...Różnica w stroju między Londynem a Warszawą jest uderzająca, szczególnie jeśli chodzi o kobiety. Pokazanie się w Warszawie na ulicy kobiety w fotrze (oczywiście, jedwabnej) budzi sensację ... ludzie przystają i oglądają się za nią. Wszyscy zdają sobie sprawę z pogorszenia warunków życia i poziomu kulturalnego, jakie nastąpiły od czasów przedwojennych. Nigdy, nawet wśród ludzi dwudziestoletnich, nie spotkałem się z przeciwną opinią i zmiany przedwojenne wszyscy wspominają tęsknie (choć to może o niczym nie świadczy).

...Reżym chwali się zlikwidowaniem prostytucji. Istotnie, na ulicach Warszawy nie widać prostytutek, by zarzepiały mężczyzn. Ale znaleźć je można w każdej nocnej restauracji, a nawet w barach snują się młodzieńcy proponujący zapoznanie się z "siostrą".

...Nieco podobnie jest i z rozreklamowaną szeroko likwidacją analfabetyzmu. Mam pewne wątpliwości, ponieważ wiem np., że w samym środmieściu Warszawy dzieci szkolne przed wojną od 7 do 10 lat chodzą do szkoły tylko na 3 godziny, ponieważ jest brak dostatecznej liczby nauczycieli, a może i klas.

...Wielkie nakłady dzienników komunistycznych i broszur propagandowych nie świadczą właściwie o niczym. Nie spotkałem nikogo, nawet wśród ludzi zbliżonych do aparatu partyjnego, kto by czytał gazety lub brał na serio ich treść. Czytają ci, którzy muszą iść na jakiś zebranie z dyskusją. Czasami zdarzyło mi się słyszeć zdanie o jakiejś sprawie opisywanej w gazetach, że "może i coś w tym być". To była najwyższa forma pochwały. Nie słyszałem nigdy rozmów na temat artykułów lub wiadomości prasowych. Może na te tematy rozmawiają ze sobą aktywiści partyjni, ale z tymi miałem małą styczność. Znałem jednego, który miał mieszkanie w Warszawie i willę w Kontlancinie i drugiego, który miał dla siebie samego trzypokojowe mieszkanie na Żoliborzu i przyrzeczenie otrzymania lepszego jeszcze mieszkania w MDM. Nie spotkałem się z objawami wielkiej zazdrości w stosunku do tego rodzaju ludzi. Panuje przekonanie, że korzyści, jakie mają oni, równoważy odpowiedzialność i związane z nią ryzyko. Odpowiedzialność jest słowem przerażającym, a unikanie jej uchodzi za niezwykle pożyteczną umiejętność.

...Gazety wciąż piszą o przedwojennym bezrobociu w Polsce i o obecnym bezrobociu w zachodniej Europie. Nie spotkałem najmniejszych oznak tej propagandy. Nie wydaje mi się, by ktokolwiek, jeśli nawet przeczyta tego rodzaju wiadomość, przyjął ją poważnie.

...Zdaję sobie sprawę, że krąg moich znajomości warszawskich był bardzo ograniczony i przypadkowy. Niejeden na pewno utrzymywał ze mną stosunki na polecenie władz. Nie słyszałem się z kołami intelektualnymi. W wych notatkach powtarzam tylko co sam widziałem albo słyszałem, w takiej formie jak było mówione. Jest to oczywiście nieco powierzchowny obraz i nie dający pojęcia o głębszym życiu społeczeństwa. Mogę tylko powiedzieć, że wszystkie szczegóły, jakie wyżej podałem, są wierne i staraiem się je odtworzyć możliwie najbardziej bezstronnie. W tych niewielu rodzinach, gdzie przyjmowano mnie, nie zwracając żadnej uwagi, że jestem cudzoziemcem, niestety, nigdy nie było rozmów na poważne tematy. Ludzie mówili o kłopotach żywnościowych, o kosztach utrzymania i o tym, jak dać sobie radę z dnia na dzień. Rozmowy o reżymie były w zasadzie bardzo otwarte, lecz gospodyni zawsze sprawdzała przedtem okna i drzwi, a także czy dzieci nie słuchają. (Koniec cyklu)

ZWIĄZEK B. WOJSKOWYCH I O. O. ZAWIADAMIA, ŻE:
w dniu 7 marca (od godziny 15) i 8 marca (od godziny 12) w DOMU POLSKIM, Serrano 2076, odbędzie się tradycyjny

KAZIUK WILEŃSKI

połączony z bogatym programem artystycznym i różnymi niespodziankami, na który zaprasza całą Kolonię Polską.

KULTURA I WIEDZA

Ferdynand Goetel

POLSKA LEGENDA

Gdy u schyłku r. 1945 opuściłem Polskę zieloną granicą i brnąłem przez las ku Bawarii, sięgnąłem myślą wstecz i przypomniałem sobie jak w r. 1927 przybyłem do Kraju okolną drogą przez pół kuli ziemskiej, aby zaczynać życie od podstaw, mając już trzydzieści lat. To co zdobyłem w ciągu dwudziestu lat, stanowisko, dobrobyt, sławę i nawet przywiązanie i przyjaźń ludzi — zostawiałem teraz za sobą. Nie miałem złudzeń że odbuduję kiedykolwiek dom, który się zawalił nad moją już posiwiałą głową. Pretensji do losu nie żądałem. Zdawało mi się, że tak właśnie stać się było powinno, mimo iż to co zdobyłem zawdzięczałem najuczciwszej bo piaraskiej pracy, dobytek zaś mój materialny był raczej skromny i nie budził w nikim zawści. Skoro jednak, jak mówię, uważałem za rzecz naturalną że wszystko utraciłem, musiałem się w głębi ducha pocruwać do jakiejś przewiny a zrządzenie losu poczytać za słuszne. Tak też było. W przekonaniu moim życie utracone było zbyt bezstroskie, zbyt wygodne, zbyt łatwe.

Przytaczam ten osobisty epizod, gdyż sądzę że rozumować w ten sposób może tylko Polak. Człowiek bowiem Zachodu, usłyszawszy taki wywód, zapyta: "Nie rozumiem. Cóż w tym zdrożnego, gdy człowiek uczciwą pracą zdobędzie dom, stanowisko i perspektywę spokojnej starości? Czy można wymagać mniej od losu?"

Otóż można, w wielkiej zwłaszcza okolicach Europy. Dzieje Polski od kilku już pokoleń ucza, że należy sypiać czujnie, żyć z palcem na cynglu i nigdy nie ufać szczęsnym dniom, nigdy się nie zagapić na bogosławiony Zachód, nigdy nie wzorować się na jego "way" czy "standard of life", jeżeli sielanka żywota człowieka poczciwego nie ma się skończyć katastrofą.

Spokój, z jakim przyjąłem dotkliwe poczucie losu, nie był tylko moim udziałem. Pamiętam przecież dziwną, wręcz osłupiającą obojętność na pozostawione po sobie pogorzelisko w chwili gdy lud warszawski opuszczał miasto po powstaniu. Za sobą miał co prawda nie tylko blogie lata ale i dni straszne, spędzone w piwnicach. Sama możność kroczenie po ulicach, nie potrząsanych grzmotem bomb i świstem pocisków, odurzała jak szczęsne olśnienie łaską życia. Pochód ów polonezowy prowadziła w pierwszej parze dola Polski. A brzemię przeróżnych trosk, które każdy dźwigał, stawało się lżejsze gdy do głosu dochodziła wspólna wszystkim myśl: "Nie my jedyni i nie pierwszy raz".

Obraz ten wyda się może przesadny

akoro trzon ludności warszawskiej stanowił człowiek niezbyt oświecony. Jednakże świadomość historyczna doczekała do warszawian różnymi drogami. Inna na Grochów i Pragę, inną na Starówkę i Marymont, inną na Wolę, inną do śródmieścia. Docierała jednak wszędzie. Zajęła sosnowa rośny, czasem pośredni tylko, krokiarski czy poetycki. W dzielnicach zamieszkałych przez lud urabiała dusze nie słowem ale śladem krwi. A ten jest najtrudniejszy do zatarcia.

I wreście... pamiętam spokój, z jakim żołnierze 2-go Korpusu i wędrujący z nimi Polacy przyjęli wiadomość że trudy ich, walki i dążenia poszły na marne. Nikt jak ta właśnie społeczność polska nie był bardziej uprawniony do burzliwych protestów i ataków na Sojuszniczą Rosję. A jednak przybyła do Anglii skupiona i milcząca, wewnętrznie nieprzejednana a przecież niekłopotliwa i niesklonna do przypisywania sobie jakiejś wyjątkowej, mesjanistycznej roli. Tak zachowują się synowie narodu zawiedzionego wielokrotnie a nie tylko jeden raz.

Tyle, na wstępie do wewnętrznego przewodu polskiej legendy w ostatnim dziesięcioleciu. Chcę go od razu uzupełnić czasem tej legendy tej nie przyjęliśmy bez sprzeciwu. Narzucila się nam siła zdarzeń. Do sprawy tej jeszcze powrócę. Na razie chodzi mi o to żeśmy się w ostatniej historycznej rozprawie (w jej obecnych następstwach nie pozbyli konieczności ciężkiej walki o prawa narodowe i ludzkie, gdzie jednej zdobyte już na trwałe i uzdaniane z pojęciem obywatelskiej wolności, najbardziej podstawowej i prostej.

Czymżeż jednak jest ta polska legenda w oczach zachodniego świata?

Przypomnę wprzód znane i niedawne jeszcze zdarzenia.

Wiemy jaki mir wśród obcych budził Paderewski. Ilekroć wchodził na estradę, widownia nie wyłączając monarchów wstawała z miejsc. Czemuż odzawane ten wyjątkowy hołd? Czy tylko artyście i jego fascynującej postaci? Nie. Wraz z Paderewskim stawała przed oczami ludzi, wiecznie żywa i potężna legenda polska. I nie było przypadkiem że ten muzyk, wychodźca i pielgrzym, najświetniej właśnie grał Chopina.

Powiedzmy jednak, że sala koncertowa, arena donnań artystycznych wytwarza atmosferę szczególnie podatną dla odruchów i manifestacji uczuciowych. Jakżeż to jednak było w r. 1927 gdy Józef Piłsudski, pierwszy i jedyny raz zjawił się na posiedzeniu Ligi Narodów, poprzedzony długoletnią, wrogą kampanią przeciw sobie, złośliwą plotką, poszeptami pogardy i lekceważenia? Wszyscy obecni, łącznie z chłodnym Austinem Chamberlainem i cynicznym Benessem, powstali z miejsc, nie bacząc że nie witano nigdy w ten sposób nikogo. To co poderwało ludzi, było tchnieniem wielkiej legendy, której służył przez całe życie niestrudzony bojownik wolności.

Nie myślę przesplywać tym zdarzeniom niczego więcej poza odruchowym gestem. Lecz gest ów w tym i tamtym wypadku był następstwem całego łańcucha wewnętrznych wstrząsów, jakie w duszy człowieka Zachodu wywoływała sprawa Polski. Wstrząsy jak wiadomo zakłócają równowagę. Rozsądny Zachód odżegnywał się od nich skwapliwie ilekroć zagrażały jego potocznym interesom. Skąd jednak po nich pozostawał, i one to urobiły pojęcie Zachodu o Polsce i Polakach, istnieje co dziś dzień, pojęcie analogiczne z naszą własną wewnętrzną polską legendą...

Bicie się w piersi ilekroć pada słowo "Polska" weszło już w repertuar politycznych przemówień, i to nie na byle jakich arenach; wystarczy wskazać na przemówienia kandydatów do najważniejszej dziś godności zachodniego świata, t. j. prezydentów Stanów Zjednoczonych.

Legenda bohaterska nie przestaje bowiem odbudowywać z chwilą klęski bohatera. Wstawiennictwa pogromcy nie potrzebuje. Utrzyma ją przy życiu człowiek najbardziej nawet trzeźwy, nękany i niepokojony poczuciem własnej małości czy własnego grzechu wobec bohaterstwa, które wystawił na sztych.

Ci zaś, co nie uderzą się w piersi, wpadają w furię na myśl o Polsce. Żaden kraj nie rozpętał tylu nienawistnych uczuć co Polska, i to u wybitnych nieraz ludzi. "Wielki" nie tylko w pojęciu Niemców Fryderyk, król pruski, człowiek trzeźwy i przyjaciel Woltera, tracił przytomność, pisząc o Polakach. Niedaleko od niego odszedł rozumny Bismarck, usiłujący przez wielu za największego wroga stanu w XIX w. Ten, mając u boku pobite co prawda lecz niezmiennie groźne państwa Francji i Austrii, nie w nich widział przeciwnika ale w obezwładnionych, przekreślonych politycznie, bezsilnych Polakach. Zalecenie "nasrotten", przejęte później z fanatyzmem przez szaleńca Hitlera, wyszło właśnie od Bismarcka. Nienawidził Polaków obłędnie i Murawiew-wieszatel. Tyle o jednostkach, choć listę ich można łatwo pomnożyć. Ciekawszym jednak zjawiskiem od tych pojedyńczych nienawistników jest ów dreszcz odrazy i niechęci jaki Polaka i Polszczę budzą wśród rzejonalistów wszelkiego rodzaju, pozczwszy od zachodnich mieszczuchów aż do intelektualistów typu Wellsa, głość. Ale legenda jej, zdiż pomnożona wielokrotnie, działa z coraz to większą siłą, przesiąka z cel poetów i odbiera sen ludziom czynu z Zachodu. Nadejdzie dzień gdy albo wytnie zamknięte przed nią wrota i zauważy na postanowieniach ludzi prowadzących dziś świat zachodni, albo napisze nad ich głowami "Mane, tekel, fares".

Ferynand Goetel

(Wyjątki artykułu z "Wiadomości" londyńskich)

wskazywali na charakter Polaków szczególnie pono nieznośny lub wręcz nikczemny. Nagan, pouczeń, obelg nasłuchaliśmy się więcej niż jakikolwiek naród. Zdrowy rozsądek mówi jednak, że nie jesteśmy bynajmniej najgorszym narodem ani też nie tak bardzo odmiennym od innych. Nie będziej poszczególnego niż upadek bądź o polskim lenistwie. Trzymała się twardo przez cały niemal XIX wiek, mimo iż właśnie w tym okresie wydajność nasza była wspaniała. Pozbawieni wolności, wydaliśmy wówczas nie tylko artystów i uczonych wielkiej miary ale zagospodarowaliśmy Polskę, dałiśmy pionierów cywilizacji Syberii, górników — Niemcom i Francji, robotników — Ameryce, kolonizatorów — Brazylii. Dziś już słowo "Polak" nie kojarzy się z lenistwem w umyśle człowieka Zachodu. Wczoraj przecież, kiedy w r. 1946 2-gi Korpus przybywa do Anglii, minister Morrison wita Polaków jako "heavy soldiers" i "heavy workers". Miał słuszność, gdyż prawowitość polska i zapobiegliwość sprawia wiele kłopotu Anglikom po dziś dzień.

Upadła również bajda o polskiej rozrzutności i polskim marnotrawstwie. Powstaniu jej patronował nie byle kto bo Fryderyk Wielki. Pisze on o Polakach że przenosą oni własną korzyść nad dobro publiczne i zdolni do nikczemności gdy chodzi o pieniądze, po zdobyciu ich wyrzucają je oknami. Atak Fryderyka godził przede wszystkim w t. zw. magnateria polska a opinię jego podzielały nie tylko "Bürger"y niemieckie ale i całe pokolenia polskich postępowców. Gdy jednak Niemcy zajęli Polskę w latach ubiegłej wojny, jednym ze zjawisk, które ich zaskoczyło i zdumiewało, była niezwykła ilość zapisów i fundacji dobroczynnych i kulturalnych. Przewalająca ich część pochodziła od owej "marnotrawnej" warstwy magnatów. Okazało się że skromni i oszczędni obywatele niemieccy zmarnotrawili więcej narodowego dobytku pijąc piwako w knajpach, niż polscy panowie przepuścili go w Paryżu czy Monte Carlo...

Sądzę, że POLSKA i jej los była i jest kamieniem probierczym, który najlepiej i najwszechstronniej sprawdza istotną wartość moralną Zachodu i jego kultury. Nie wszyscy ludzie na Zachodzie tego nie dostrzegali. Chesterton po swoim pobycie w Polsce napisał: "I gdyby wielka wojna nie sprawiła nic innego niż tylko ten powrót do zdrowia, wyrażający się w odbudowaniu Polski, byłaby już naprawdę warta życia wszystkich ludzi, którzy w niej zginęli".

Chesterton był tylko poetą i tylko idealistą. Od chwili, gdy ten zrzymił swój zapis, Polska znów utraciła niepodległość. Ale legenda jej, zdiż pomnożona wielokrotnie, działa z coraz to

JERZY WOSZCZYNIN

PRZYJDŹCIE

Tym, co w skwarze pracują z pochylonym grzbietem,
A pot mierzwi ich włosy, twarz bróździami kreśląc.
Choć w wysiłku zwierzęcym trud im barki gniecie,
próżno marzą o jednym: — by móc przestać myśleć.

Tym, co ręce zarabiale od twardych uchwytów
Los posiekał bliznami, jak narzędzia zdarte,
niezdolne już utrzymać dziś pióra czy cyrklów —
Te ręce angis sprawne, innej pracy warte.

Tym, co ostatnie siły swe tracą na cudzym.
(Uczyli się na swoim) — ha, dość surowa...
Służąc obcym kieszeniom, oraze obcym ludziom
Wiedzą, że im już późno zacząć żyć od nowa.

Tym, co boją się jutra, co zazdroszczą młodym;
Tym, co lękają spoczynku, co ustali w drodze.
Tym, co pragną, lecz nikt im darmo pić nie poda. —
Rzekł Chrystus: — "Przyjdźcie do mnie... a ja was ochłodzę".

PRZYRODA I TECHNIKA

W poszukiwaniu źródeł energii

Słońce, wulkany i głębie morskie mogą jej dostarczyć

Zużycie energii cieplnej jest tak duże na świecie, iż człowiek stale szuka nowych jej źródeł, wiedząc o tym, iż zapasy nafty i węgla z biegiem czasu wyczerpią się. A ponieważ zapotrzebowanie energii pod różnymi postaciami stale się zwiększa, uczeni pracują nad tym, by wynaleźć nowe zasoby lub też wykorzystać dotychczasowe w pełni niewyzyskane.

Sporo czasu zapewne upłynie, zanim dostosuje się i rozpowszechni użycie energii atomowej, to też oczy badaczy zwrócone są na niewyzyskane dotąd źródła energii słonecznej.

Interesuje to szczególnie Francję, gdzie chronicznie cierpi się na brak opału.

Pionierem skupiania energii słonecznej jest uczony francuski Felix Trombe, który w swoim laboratorium doświadczalnym w Mont Louis w Pirenejach zbudował pierwszy piec "słoneczny". Chwytając ciepło słoneczne zapomocą luster płaskich i wklęsłych skoncentrował on je na tyglu, w którym temperatura dochodzi do 3.500 stopni C. Umieszczony w nim kawał szyny kolejowej lub płytę stalowej topnieje niczym wosk na gorącej płycie kuchennej.

Profesor Lebeau stwierdził podczas swej ostatniej bytności w Mont Louis, iż w piecu tym można przeprowadzać również subtelne doświadczenia chemiczne, gdyż piec słoneczny jest pozbawiony wyziewów i dymu. Felix Trombe ma zamiar przenieść swoje doświadczenia na teren Sahary i wybudować tam ogromną centralę energetyczną, mogącą dostarczać olbrzymich ilości energii elektrycznej.

Słońce nie jest jedynym źródłem "bezpłatnej" energii. Pisano już o użytkowaniu we Włoszech energii cieplnej pochodzenia wulkanicznego w postaci pary i gotującej się wodzy, znajdujących się w głębi ziemi. W roku 1945 przystąpiono do budowy siłowni elektrycznej w Abidżanie, która wytwarzać będzie 50 milionów kilowatów energii elektrycznej rocznie. Pracować ona ma na zasadzie wykorzystania różnicy temperatur wody morskiej, znajdującej się na powierzchni i siłownią w głębokości 150 metrów. Niestety z braku potrzebnych kredytów siłownia ta jeszcze nie została uruchomiona.

Projektodawcą tej siłowni jest Georges Claude, który utworzył artykuły o "Wiadomości"

(Dokończenie na str. 6)

Trzy tysiące lat liczyła cywilizacja Majów w Meksyku

zniszczona przez Corteza w roku 1519

Niedawno w Paryżu odbyła się wystaw zabytków cywilizacji szczepów, które zamieszkiwały Amerykę środkową przed przybyciem Hiszpanów. Wystawa obejmowała okres około 3.000 lat i była dowodem wysokiej cywilizacji Majów, osiągniętej przed przybyciem Europejczyków.

Hiszpańscy odkrywcy i zdobywcy środkowej Ameryki w roku 1519 zawinęli do brzegów dzisiejszego Meksyku. Ujrzeli oni państwo czerwonoskórych Azteków o bardzo wysokiej kulturze. Olbrzymie budynki, przepych słoń, doskonałe gościńce. Światlejszych przybyszów zdumiewało, że owi "czerwono-skórzy" umieli czytać i pisać. Lecz i oni nie wiedzieli, że wiedza Indianśka stała na poziomie niemal równym w ówczesnej Europie.

Przez długi czas naukowcy byli zdania, opierając się na opinii historyka Indian na Ferdynanda Ixtlixochitl, że Aztekowie (krwiożerczy ludożercy) byli uczniami kultury Tolteków. Ale z biegiem lat ściślejsze badania wykazały, że Toltekowie, lud Nahua, z wyżu, najbliżej położonej Azteków, był tylko nadawcami kultury Majów, a państwo ich rozpadło się już około 1225 r.

Wielka kultura środkowo-amerykańska jest kulturą Majów. Początek tej ginie w pomrokach dawności i mitologii, a koniec nader żałosny: zniknęła, nie włożywszy nic do skarbca ogólno-ludzkiej kultury.

Na wyżynie Meksyku o żyznej, wilgotnej ziemi, w kraju wiecznej wiosny, Majowie — czterdzieści wieków temu, a może jeszcze dawniej — poczęli uprawiać kukurydzę, a następnie bawełnę.

Bogactwa wyżyny nęciły lane ludy. Wyparto Majów na południe i tu, między przesmykiem Tehuantepec a dzisiejszą republiką Honduras, Majowie osiedlili się ostatecznie. Tutaj też głównie na terenie obecnej republiki Guatemala, kultura Majów doszła do szczytowego rozwoju.

Państwo Majów — to właściwie federacje rodowo-terytoriałne. Nad mrówcze pracowitą ludnością rolniczą, mieszkającą w słomianych chatach, panowała kasta kapłańska.

Wyrastają tu wspaniałe świątynie, czasem na piramidach, pokryte płaskorzeźbami, zdobionymi sztuką malarską. To powstała pismo; najstarszy napis datują naukowcy na rok 95 przed naszą era. Tu wyrosła obrubiwa matematyka, oparta na systemie dwudziestkowym. Cyfr znali Majowie niewiele: 1, 5, 20 i — zero, ale mieli już zupełnie prosty i zwięzły sposób pisania milionów.

KALENDARZ MAJÓW

Majowie mieli świetne obserwacje astronomiczne, wyzyskiwane w celach astronomicznych. Na nich oparli też kalendarz. Rok Majów miał 18 miesięcy po 20 dni, oraz 5 dni świątecznych. Wiedzieli, że nie zgadza się to z rzeczywistym rokiem słonecznym, wprowadzili więc regulację znaczne precyzyjniejszą, niż system Juliusza Cezara, oparty na obliczeniach kapłanów egipskich. Hiszpanie w czasie swych podbojów nie mieli jeszcze tak precyzyjnego kalendarza, wzięli kalendarz gregoriański datuje się dopiero od 1582 roku.

Uderzające jest, że naród o takich uzdolnieniach nie wykazał zdolności technicznych. Gdy pierwsi Hiszpanie stanęli na kontynencie, Indianie używali jeszcze mieczów kamiennych, toporów miedzianych, nie umieli konstruować kołą, nie znali więc wozów. Wielcy architekci Majów nie umieli budować skłepień i łuków. Gdy chcieli pięć się ku górze, wznosili przeciętnie piramidy na obrzymich masypach ziemnych.

MAJOWIE NA YUKATANIE

Z biegiem czasu na wyżynę meksykańską poczęły napływać z północy fale półdzikich ludów Nahua. Nahua mieli ustrój rodowy, a wódz plemienia był wybierany spośród najdzielniejszych starszych rodu. Nahua, zdobywając żyzne ziemie niasko-wąższa, łączyli się w związki terytorialne, stanowiące hegemonję jednego plemienia nad innymi. Pośród plemion Nahua przez jakiś czas sprawowali taką" hegemonję Toltekowie, zaś plemię Azteków było tak specjalnie wojownicze, że wynajmowało się innym, jako siła zbrojna.

W zażartych bojach Nahua zagarniali coraz nowe ziemie. Dotarli do Majów. Majowie cofali się przed najeźdźcami na bezludny półwysep Yucatan.

Gdy dziś oglądamy nie zburzone monumentalne budowle Majów, np. w Coban czy Palencie, widzimy, że Majowie zostawili i słomiane chałupy, i kamienne świątynie i pałace. Wywędrowali stąd z właściwą Indianom umiejętnością przesuwania siedzib, nawet nazw nie zostawiając. Bowiem wszystkie miejscowości spromienione blaskiem kultury Majów noszą nazwy w języku Nahua. Nazw w języku Majów nie znamy.

BYŁO TO OKOŁO 1000 LAT TEMU

Na Yucatanie powstały nowe ośrodki życia i kultury Majów, n. p. Uxmal. Od stu lat nauka odkrywa skarby, które zarosły lasem dziewiczym, które w gęszczu skryły się setki piramid. Na podstawie tych zabytków naukowcy przypuszczali zrazu, że kultura Majów jest kulturą yucatańską i dość niedawną. Dopiero później ustalono, że Majowie na Yucatanie byli wychodźcami, którzy przynieśli z sobą wyniki wielowiekowej świetnej tradycji.

Gdy wydarte zwalisku wszystko dławiącej dżungli i uwolniono je spod nacisków wapiennych, którymi obrastały od tysiąca lat, pojawiły się malowidła ścienne, zachwycające harwą, misterną kompozycją, zdumiewające zachowaniem perspektywy. W obrazach tych zmartwychwstają zwyczaje i obyczaje Majów, a chociaż nieregularły przy malowidłach są — jak dotąd — nierozwiązaną zagadką, śmiało rzec można, że ostatnie odkrycia na Yucatanie przyniosły nam więcej wiadomości o przebrzmiałych czasach Majów, niż wszystkie dotychczasowe badania archeologiczne.

UPADEK MAJÓW

Wybór Yucatanu okazał się w historii Majów fatalny. Rzut oka na mapę pouczy nas o niezdatności półwyspu na siedzibę człowieka. Ani jednej rzeki! Dżungla — a brak wody! Dołączyły się do tego i wahi zażarte pomiędzy poszczególnymi grodami i epidemie i napady plemienia Nahua. Część Majów wróciła do dawnych siedzib, część łatwo popadła w niewolę Hiszpanów.

Ale koniec Majów zabłysnął niezmanym dotąd w ich historii heroizmem: państwo Majów nad jeziorem Peten (około miasta Flores w Guatemali) stawiło zaciętą opór białym najeźdźcom, którzy zawładnęli nim dopiero w 1671 roku.

Wspaniały naród zmarniał w niewoli. Dziś pół miliona Majów, o których zdziczali ludzie leśni, albo wędrowni proletariat rolny.

Kulturę Majów przejęli sąsiedzi. Państwo Zapoteków (na zachód od przesmyku Tehuantepec) stworzyło odrębną kulturę, czerpiąc obficie ze wzorów Majów, a od Zapoteków pozbyła fala ta na północ, ku ludom Nahua, a więc Aztekom, którzy napszyjęli bóstwa Majów z "upierzonym wężem" na czele, tłumacząc tylko nazwę Kukulhan na swój język: Kwecalkuatl. Ludy te pozostawiły mimo to dziedzictwo: aby zaciąć bogowie wojny, żywcem wycinali człowieczą kowl serce, pili krew a kapłani przyrodziewali się w skóry ludzką.

BIAŁI ZNISZCZYLI STARĄ KULTURĘ

Przełomowym okazał się rok 1481. Aby złamać hegemonję Tekpaneków, która ciążyła wówczas wszystkim innym plemionom Nahuasa, zawarli innym plemionom Nahuasa, zawarli Aztekowie z Cuicimekapi i inny... ni pomniejszymi sojusz. Sojusznicy zwyciężyli, ale z biegiem lat owoce zwycięstwa zagarnęli Aztekowie, rozszerzając dalej swe podboje i zagarniali coraz większe bogactwa.

Gdy więc zjawił się w imperium Azteków Cortez, ciemiężone plemiona chwyciły za broń przeciwko zniewalodzonym Aztekom. I to właśnie było głównym powodem triumfu Hiszpanów, a nie tylko ogromna nierówność szans: z jednej strony pancerze dusząki hawlnane jako pancerze i płecionki z trzciny jako tarcza, a z drugiej — broń palna i konie, nieznane tu zupełnie.

Najeźdźcy zniszczyli kulturę środkowo-amerykańską dość dokładnie.

DZIAŁ KOBIECY

URODZINY

Odbyło się bez ukończenia sześćdziesiątej z tradycyjną jedną świeczką. Nikt nie śpiewał Happy birthday to you..... Więc Dział Kobiecy, pochłonięty żałobnie w podusze, poszedł spać, samotny i zapomniany jak codzień, w tę pierwszą rocznicę swoich narodzin.

Aż litość zdjęła Marfeusza, i chciał ręce miał pełne roboty, dmuchnął w przełocie w zamknięte oczy jednorocznika. I tra ośmiechnął się błogo przez sen.

Zaklasł się nagle w jasnym pokoju, pochyiony nad biurkiem z napisem "Dział Kobiecy". Przed nim kałamarz i pióro. Gruby niezapisany blok. Z boku spiętrzone czasopisma polskie i cudzoziemskie. Podręczna biblioteczka. Stos nierozciętych jeszcze druków. Pokaźna paczka listów. Telefon dzwoni bez przerwy, ktoś się o coś pyta, dziękuje za rady, podaje sugestie. Dział Kobiecy żyje, jest środkiem międzynarodowym, lubią go, chcą współpracować...

Jak w kinie.

Listy pełne materiałów do druku. Wiersze. Nowele. Artykuły. Korespondencje z Cordoby, Rosario, Mendozy, Bariloche, Misiones i... Jedne pisane wprawną ręką, inne ledwie czytelnymi zygzakami. Kobiety mają zaufanie, wiedzą, że się tu o nich myśli, myśli, że chce przyjść z pomocą, spełnić ich życzenia.

Jak w kinie.

Znów zadźwięczał dzwonek. Tym razem przeniknęwszy, natarczywy. Jednorocziak chwyta za słuchawkę, ale terkot nie ustaje. Otwiera oczy.

To tylko budzik na nocnym stoliku wydawnił siódmą.

Znikło redakcyjne biurko z papierami i telefonem. Materiały do najbliższego numeru. Tłum zainteresowanych czytelniczek.

Burza jednorocziaka znów wygięła się w podkówkę. Po pyzatych policzkach popłynęły łzy.

R.D.

MAŁY PORADNIK KOSMETYCZNY

Wągry

Wągry powstają wskutek tego, że skóra wytwarza łój, który w pewnych ilościach zatyka pory twarzy, a na nich osiada kurz.

Usuwanie wągrów jest łatwiejsze na skórze miękkiej, przy mniejszym napięciu a większym rozszerzeniu po-

(Ciąg dalszy ze str. 5)

peratura wzrasta o jeden stopień na każde 32 m. w głębi ziemi, projektuje dokonać równiież wierceń w ziemi na 4.000 m. i używać pary czerpanej z tych głębokości do pędzenia turbin, wytwarzających energię elektryczną.

W Japonii po gruntownych badaniach przed wstępnych przystąpiono do budowania za łowni elektrycznych uruchamianych za pomocą pary wulkanicznej i mają zamiar wybudować 40 takich siłowni. Oczywiście ilokroty wierceń i budowy central wymagają zainwestowania dużych kapitałów, które jednak zwrócą się po pewnym czasie, dzięki bezpłatnej energii tą drogą otrzymanej.

CO GOTOWAĆ?

Pierożki z mięsa

Mięsa, ugotowanego w w rosole, nie należy wyrzucać, gdyż można z niego zrobić na kolację b. smaczne danie.

Farsz

1 jajko — trochę cebulki — 1/2 szklanki bułeczki tartej.

Mięso przekręcić przez maszynkę. Posiekać drobno kawałek cebulki i zmieszać z jajeczka masła. Dodać do cebulki z masłem przekręcone mięso, dobrze połączyć. Wbić 1 jajko, 1/2 szklanki bułki tartej, dobrze wymieszać — wyrzucić na miseczkę do przestudzenia.

Zrobić ciasto.

Ciasto

1 całe jajko — 1/2 szklanki wody zimnej — 1 kg. mąki. Zrobić ciasto niezbyt twarde. Rozwałkować. Wykrawać szklanką okrągłe placuszki. W środek każdego nakładać farsz, zalepiać palcami i po zrobieniu wszystkich wrzucać na gorącą wodę osoloną (1 łyżeczka soli na rondel 2 litr), kiedy wypłyną, odcedzić, polać topioną słoniną.

Doskonałym dodatkiem do pierogów jest ćwikła.

Ćwikła z chrzanem

Ugotować 1 kg. buraków (1/2 godz.) Zalać zimną wodą, aby prędzej wystygły. Pokroić w plasterki i układać w słoiku: warstwę buraków posypać cukrem (1/2 łyżeczki) i dobrą solą. Na to posypać utarty ząbrzem, nową warstwą buraków i tak aż do zapełnienia słoika.

Zalać to wszystko octem z arbuzy zimnej wody przegotowanej (aby ocet nie był za mocny). Można ją zacząć używać na trzeci dzień po przyrządzeniu.

W.M.

NALOT NA CORDOBĘ

Z pośród wielu ciekawych imprez urządzonych w ostatnich latach przez polskie towarzystwa czy zespoły "nalot" na Cordobę wyróżnia się oryginalnością i śmiałością pomysłu. Nie wieiu wierzyły w możliwość jego zrealizowania a i w gronie organizatorów nie brak było sceptyków. Ci jednak, choć bez entuzjazmu, z pochwały godną solidarnością wykonali zakreślone dla nich zadania i w konsekwencji wycieczka doszła do skutku.

Czym była ona dla Polonii Cordobańskiej trudno nam stwierdzić. Sądząc jednak po objawach wylewnej serdeczności i opieki roztoczonej nad nami nie zaznała źle czegoś innego. Bo nie letnio w zamiarach organizatorów znikania li tylko miłego spędzenia chwil. Przyjemność to jedynie dewizyny środek, za którym kryli się prawdziwy cel: kontakt między środowiskami naszej emigracji, wykazanie spójni, poznanie lokalnych warunków dla pełniejszego zrozumienia się. To pierwsza faza. A druga, nie mniej ważna, to chęć wykazania zainteresowania dla pracy Polskiej Macierzy Szkolnej i Z.H.P. nad młodzieżą, która już zaczyna wypełniać nasze dekompletujące się szeregi.

Cóż mogliśmy, my, Samorządzcy inspektorzy, zaraportować Społeczeństwu polskiemu w Buenos Aires i innych ośrodkach Republiki? Chyba to, że te 3 dni spędzone wśród Polaków Cordobie oraz wśród młodzieży na obozie to — bez intencji naruszania patriotycznej wrażliwości — to 3 dni w Polsce. Do przesady posunięta gościnność Cordobiańczyków, serdeczność i uprzejmość — te naturalne, nie konwencjonalne — wywołały w nas wzruszenie i nasuwają refleksje, że takimi właśnie wyidealizowaliśmy sobie w wyobraźni ludzi jako Polaków, jeszcze marzyliśmy w czasie wojny o powrocie do Kraju.

Obóz nie pozostał w tyle. W przemiłym gronie, Komenda zorganizowała ćwiczenie harcerskie tak, aby spotkać nas w połowie drogi. Dziesiątki zdrowych, opalonych i pełnych werwy i wesela dziewczynek i chłopców na tle przecudnej przyrody i jakie polskiego powietrza, to chyba najbardziej wdzięczna rewja jaką już dawno oglądaliśmy. Na sam ich widok odmłodniliśmy i przenosząc się wspomnieniami do obozów w Karpatach wyszkowaliśmy w terenie jakgdyby to było tam i... wtedy.

Na tym "nalot" nie skończył się. Byliśmy tylko "rozpoznaniem". Jesteśmy przekonani, że na przyszły rok każdy z nas poprowadzi całą "wyprawę".

Dziękujemy Ci z głębi duszy — polska Cordobo!

Wł. R.

Komunikat obozowy nr. 4

Uczestnicy obozu harcerskiego P.M.S. czują się nadal doskonale. Nikt nawet myśleć nie chce o powrocie, który nastąpi pod koniec pierwszego tygodnia marca. Nawet najmniejsze dzieci, które na początku obozu czuły się trochę osamotnione i tęskniły za mamusiami, obecnie dają sobie świetnie radę i zmieniają się w stare "wygi" obozowe. Pogoda dopisuje. Do tej pory mieliśmy zaledwie dwa dni deszczu.

CZY TEATR DLA DZIECI MA ISTNIEĆ?

Twórcy Baj-Bajn sami sobie się dziwią, że potrafili przezwyciężyć pionierską pracę z wszelkimi piętrzącymi się trudnościami, przeszkodami i brakami. A obok początkowania Teatru Kukiełek nie znały problemu pustej sali — efekt jego wcale nie jest "kasowy". Koszt wystawienia przedstawienia jest nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do zysków. Nawet najprostsze przedsta-

W obozie letnim pod Cordobą czas szybko płynie. Cztery tygodnie życia obozowego pozostawiło trwały ślad pamięci uczestników. Postępy w nauce duże. Humor, pogoda i zdrowie dopisują. Jeden wypadek małego przeziębienia. Nieznaczne zadrapania nóg — kolcami krzewów nie liczą się za objawy choroby.

W niedzielę karnawałową odbyło się coroo balonikowe (pani Machnikowa ofiarowała na ręce Cioci Wali pudełko z balonikami, za na tym miejscu składamy serdeczne podziękowania).

W poniedziałek karnawałowy obóz witał najserdeczniej wycieczkę około 40 osób ze stolicy, zorganizowaną przez Samopomoc Lotniczą. "Nalot" udał się znakomicie, pozostawiając najmilsze wrażenia w obozie oraz... bomby z cukierkami dla dzieci. Ten słodki ładunek został przyjęty z entuzjazmem.

Przez tego p. W. Fukas dziękuje nieznanej Pani (podpis w liście — "Jedna z matek") za serdeczny list i anonimową paczkę pełną słodczyc "na cichy przy pracy". Słodycze smakowały bardzo i "Cioci Wali" i dzieciom.

Za przesyłanie egzemplarzy "Głosu Polskiego" nie wiemy komu dziękować, ale pomyśl to świetny i chyba nigdzie "Głos" nie jest tak doszczętnie zaczytywany, jak na naszym obozie.

Ostatnie dni oboru pełne są gorączkowej pracy młodzieży, sięgającej po tajemnicze "trzy pióra" i inne próby i sprawności harcerskie; przygotowania do stopni harcerskich to również sprawa zupełnie poważna i wymagająca pracy. W czwartek, 26 lutego br. odbędzie się uroczystość nadania przyrzeczenia harcerskiego.

Pod koniec tygodnia spodziewamy jest również tak zwany "Zielony dzień", w którym rządy obozowe sprawuje młodzież. Komenda obozu robi więc gorączkowo rachunki sumienia i medytuje jakby się na ten dzień wkupić "władzom".

Specjalny korespondent obozowy

Zyg-Zak

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Tuczenie zwierząt penicyliną

Rząd brytyjski zapowiedział, że złoży w parlamencie projekt poprawki do ustawy o penicylinie z 1947 r., która zezwoli na używanie penicyliny i innych antybiotyków do tuczenia świń. Według przepisów tej ustawy, penicylina w W. Brytanii może być używana tylko do leczenia ludzi — wydawna wyłącznie na recepcję lekarską.

Antybiotykami, według określenia prof. A. Fleminga, odkrywcy penicyliny, nazywamy substancje produkowane przez żyjące organizmy, które mają szkodliwy lub zabójczy wpływ na drobnoustroje (bakterie). Do najbardziej znanych antybiotyków należy: penicylina, streptomycyna, aureomycyna, chloromycetyna i terramycyna.

Prowadzone od kilku lat w Ameryce doświadczenia nad tuczeniem drobiu i świń antybiotykami, dały tak doskonałe wyniki, że od 1950 r. otwarta została produkcja fabryczna antybiotyków dla rolników. W 1949 roku amerykańska firma chemiczna Lederle w Pearl River pod Nowy Jorkiem rozpoczęła na dużą skalę produkcję aureomycyny, która znajduje zastosowanie w medycynie w pewnych wypadkach, gdy zawodzi penicylina. Zauważono, że dzięki żywionej pokarmem z małą domieszką aureomycyny, dojrzewa znacznie szybciej niż karmiony normalnie. Hodowca drobiu potrzebuje 11—12 tygodni, aby wyhodować 3-funtowy kurę, gotową do konsumpcji. Przy pomocy aureomycyny, czas hodowli skraca się do 9 tygodni. Karmione aureomycyną kury nie osiągają większego wzrostu, ale kury karmione normalnie, ale rosną szybciej. Szybszy wzrost pobudza apetyt kur, które jedzą więcej, ale pozwiewa się na rzecz szybciej, przeto w ogólnym obliczeniu jedzą mniej, a więc ich produkcja jest tańsza. Oszczędność ta ma duże znaczenie przy masowej hodowli kur. Aureomycynę dodaje się do pokarmu w stosunku jednej części na 18.000 (garść na 5 dużych worków). Podobnie indyki karmione aureomycyną przybierają w ciągu 14 dni na wadze o 33 procent więcej, niż indyki pobierające zwykły pokarm. Takie same wyniki osiągnięto przy tuczeniu drobiu terramycyną.

Po dokrych wynikach tuczenia drobiu przystąpiono do doświadczeń nad tuczeniem świń aureomycyną. I w tym wypadku stwierdzono, że świnie, które jedzą pokarm z aureomycyną, rosną o 15 do 20 procent szybciej, niż karmione normalnie, a więc mogą być puszczone na rynek wcześniej. Oszczędność wynosi 120 funtów paszy świńskiej na każde 100 funtów wieprzowiny. Smak mięsa wieprzowego i jego przetworów nie zmienia się w wyniku tuczenia aureomycyną.

W wyniku tych badań w USA rozpoczęto produkcję fabryczną aureomycyny do celów hodowlanych i sprzedano w 1951 r. za 8 milionów dolarów tego produktu hodowcom.

Dlaczego aureomycyna przyspiesza wzrost drobiu i świń — dokładnie nie wiadomo. Jedni przypuszczają, że antybiotyk ten pobudza gruczoły o wewnętrznym wydzielaniu, inni, że zabija w przewodach pokarmowych szkodliwe bakterie, które opóźniają wzrost, lub że pobudza bakterie przysposabiające wzrost.

OLBRZYMI POSĄG STALINA

Organ komunistów czeskich "Rude Pravo" ogłasza, że na wzgórzu Letna buduje się posąg Stalina, wysokości 28 m. Guziki przy kurtce Stalina będą wielkości bochenków chleba, głowa dyktatora sowieckiego ma półtora metra długości. Taką samą długość mają buty.

AMERYKAŃSKIE ZAŚLUBINY

Nowy Jork. — Betty Anderson, lat 19, i Frank Dyslin lat 25, zawarli małżeństwo na nartach wodnych pod Miami na Florydzie.

Państwo młodzi stanęli na nartach wodnych ciągniętych przez motorówkę, na której stał duchowny, dający ślub. Wypowiadał on bardzo głośno rotę przysięgi ślubnej. Morza było wzburzone i wiał silny wiatr. Narzeczeni przewrócili się, wpadli do wody, dopłynęli do plaży, gdzie duchowny jeszcze raz kazał im powtarzać przysięgę małżeństwa.

5.900 SZTERLINGÓW ODSZKODOWANIA DLA WDOWY

Sąd w Londynie przyznał 5.900 funtów szter. dla 24-letniej wdowy z trojjiem dzieci, której mąż został zabity wskutek wypadku przy budowie kotła elektrowni. Odszkodowanie ma zapłacić firma, w której kotlarz był zatrudniony.

WPŁYW BARW NA LUDZI

W Stanach Zjedn. od dłuższego czasu prowadzone są w szkołach, zakładach pracy, szpitalach, itd. doświadczenia, mające na celu ustalenie, jaki wpływ mają barwy na zdolność pracy u ludzi.

W wyniku dotychczasowych doświadczeń we wszystkich klinikach dla płacco-chorych zainstalowano światło ultra-fioletowe, gdyż — jak twierdzi dr. Max Lurie — niaczcy bakterie niemal całkowicie zarazki gruźlicy.

TEMPERATURA WNĘTRZA ZIEMI

Kanadyjski geolog dr. Jacob, z uniwersytetu Toronto obliczył na podstawie nowych danych, że temperatura wnętrza ziemi wynosi 5.000 stopni, czyli tylko o 1.000 mniej, niż temperatura powierzchni słońca. Jeszcze ciekawsze jest wyliczenie, że temperatura 1.000 - kilometrowej warstwy, leżącej nad płynną masą mineralną, dochodzi zaledwie do 500 stopni.

KOŃ SPRZEDANY ZA 250.000 FUNTÓW

Czynes. — Aga Chan sprzedał konia Tulyara irlandzkiej stadninie za 250.000 funtów. Aga Chan odrzucił ofertę amerykańską sprzedaży tego konia za 320.000 funtów, oświadczając, że woli ponieść stratę finansową niż pozbawić hodowców brytyjskich i irlandzkich Tulyara.

Tulyar, zwycięsca Derby i innych wyścigów, biegał jako 3-latek w 1952 roku w siedmiu wyścigach, które wszystkie wygrał i zdobył nagrodę w wysokości 76.417 funtów.

MINY ZE STĘŻONĄ BENZYNĄ W KOREI

Seul. — Dowództwo 8 armii ogłosiło niektóre szczegóły nowej strasznej broni defensywnej, używanej w Korei. Są to miny wypełnione stężoną benzyną Napalm.

Mają one dwa zapalniki. Wybuchają przy dotyku, a ponadto spowodować można wybuch z daleka przy pomocy prądu elektrycznego. Wybuch miny rozrzuca płonącą benzynę w promieniu 20 metrów.

Skuteczność tych min wypróbowano dla odparcia próbnego natarcia nieprzyjacielskiego na środkowym odcinku frontu. Nacierający oddział nieprzyjacielski nie przedostał się przez pole minowe.

"COSULICH"
PASAJES Y TURISMO
PASAJES DE IDA HASTA:
POLONIA
HUNGRIA
YUGOESLAVIA
AUSTRIA
Informes y pasajes en nuestras dos oficinas
AVENIDA CORDOBA 379
GALERIA PACIFICO (FLORIDA 753)
T. E. 32-1851 31-0158 32-2180

Dr. Z. Gałaczyński
Tłumacz Przysięgły
CALLE LAVALLE 1444, p. 5, R
T. E. 38-8193
Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Metryki - Obywatelstwo.
PASZPORTY NO ARGENTINO.
Pełnomocnictwa.
Umowy - Spółki - Porady i t. p.
Godziny: 10—13 i 16—19
Soboty 10—12

WYSYŁKA PACZEK
DLA RODZINY W POLSCE
I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą.
25 DE MAYO 644 — CAPITAL

BIURO ADWOKACKIE
Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS
Sprawy cywilne, handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw.
Ustawodawstwo Pracy. - Kupno-sprzedaż nieruchomości. - Metryki.
Dr. ROMAN CIECHANOW - Traductor Público Universitario
(Tomo II. Folio 252)
Wszelkiego rodzaju tłumaczenia. Śluby. Paszporty (No-Argentino). Dokumenty do Obywatelstwa.
Godziny przyjęć od 15 do 19; w soboty od 15 do 16
MAIPU 231 (pierwsze piętro) T. E. 34-1020 i 34-0601

Teodezja Mazurkiewicz
Poleca działki pod budowę domów w San Francisco Solano (Quilmes), Adrogue, Monte Grande, San Isidro, Morón, Castelar, Ituzaingó, Paso del Rey, Merlo, General Rodriguez, Lujan, Mar del Plata, Córdoba, Tandil i załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości.
Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363 Dto. 9
Belgrano C. — T. E. 76 - 2825

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Z życia Towarzystw

KOMUNIKAT

Wszystkie Tow. Polskie proszone są o jaknajszybsze nadesłanie do Patronatu materjałów do jubileuszowej „Jednodniówki" jaka ma ukazać się z okazji 25-lecia Związku Polaków w Argentynie.

Niezbędne jest nadesłanie krótkich opracowań historji rozwoju poszczególnych Towarzystw. Ostateczny termin nadsyłania wyż wym. prac upływa z dniem 25 marca br.

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego
St. Pryik

Dom Polski

Serrano 2076 T. E. 72-3679

Kalendarzyk zebrań i imprez

MARZEC 1953.

7. g. 15 — Kaziuk
g. 17 — Odczyt Veritasu.
8. g. 12 — Kaziuk.
g. 16 — Zebr. Tobruczyków.
9. g. 19 — Komitet Budowy.
10. g. 19 — Krąg Starszoharc.
12. g. 19 — P.K.K.
g. 20 — Zebr. Wedr. Zniczy.
14. g. 19 — Walne Zebr. Stow. Literatów.
16. g. 19 — Komitet Budowy.
17. g. 19 — Krąg Starszoharc.
19. g. 19 — P.O.K.
g. 20 — Zebr. Wedr. Zniczy.

KOMUNIKATY DOMU POLSKIEGO

1. Daty przyjęć Administracji:

We wszystkich sprawach administracyjnych i gospodarczych przyjmuje zainteresowanych delegat K. B. D. P. inż. Cz. Falkowski w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 18—19.30.

2. Dom Polski ośrodkiem spotkań i zebrań:

Codziennie, od godz. 9-ej rano, za wyjątkiem poniedziałku do południa i środy, można uzyskać telefoniczne informacje dotyczące Domu Polskiego, imprez i zebrań tam organizowanych. Ponadto można prosić o przekazanie wiadomości, informacji, poleceń, umawiać spotkania itp.

3. Bufet, bar z muzyką:

Codziennie za wyjątkiem środ, otwarty jest w ogrodzie D. P. bufet-bar. Przy odpowiedniej frekwencji, lub na życzenie gości nadaje się muzykę z płyt. Ceny niskie — bufet dobry, otoczenie wspaniałe. W soboty i w niedziele (gdy niema zabaw), dzieci mogą otrzymać mleko.

4. Fotografie oficjalne i prywatne:

P. Jerzy Kondracki uzyskał wyjątkowość robienia zdjęć na terenie D. P. do 31. VII. 1953 i będzie do dyspozycji zainteresowanych na zebraniach czy imprezach po uprzednim zawiadomieniu go na dzień przed imprezą. Zainteresowani przeszli się o komunikowanie się w tych sprawach z Administracją D. P. Członkowie Tow. Przyj. D. P. korzystają z 20 proc. zniżki.

5. Tablica ogłoszeń:

Zainteresowani mogą składać w Administracji ogłoszenia celem umieszczenia ich na tablicy ogłoszeń. Korzystanie przez osoby prywatne z tablicy ogłoszeń jest płatne. Członkowie Tow. Przyj. D. P. korzystają z 50 proc. zniżki.

6. Wpłaty na Dom Polski i do Tow. Przyj. D. P.

Składki na Dom Polski oraz składki Tow. Przyj. D. P. można wpłacać w Administracji i u kierownika bufetu.

UROCZYSTOŚCI

Związek b. Wojsk. i O. O. "KAZIUK"

Związek b. Wojskowych i O. O. zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych organizuje "Wileńskiego Kaziuka" w dniach 7 (sobota) i 8 niedziela) marca br. w Domu Polskim, Serrano 2076, na który zaprasza całą kolonję polską.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW ODBYTEGO W DNIU 27.2.1953 r.

Zatwierdzono inicjatywę i wniosek ks. Jana Malinowskiego proponujące wręczenie protestu podpisanego przez wszystkie Tow. Polskie w Argentynie, Ameryce Środkowej i Północnej, Generalnym Sekretarzowi Narodów Zjednoczonych w siedzibie O.N.Z.

2. Przyjęto "Klub Polek" na członka Związku Polaków.

3. Zatwierdzono przeniesienie siedziby Związku Polek do Centralnego Domu Polskiego.

Następne zebranie zostało ustalone na dzień 20 marca b. r. o godz. 19-ej w Centralnym Domu Polskim.

Sekretarz: Marian Karkoszka.

KOMITET JEDNODNIÓWKI 25-lecia ZW. POLAKÓW

Dn. 21 lutego br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zw. Polaków Pyzika Zeznanie Komitetu Redakcyjnego Jednodniówki 25-lecia Zw. Polaków. Do dotychczasowego składu Komitetu dokooptowano O. J. Maciaszka przedstawiciela Duszpasterstwa. Postanowiono, że Jednodnówka ukaże się w mcu maju b. r. i dokonano podziału prac redakcyjnych. Uchwalono ponowić wezwanie do Towarzystw o nadesłanie, materiałów historycznych.

Na dotychczasowe apele odpowiedziały zaledwie 3 Towarzystwa (Klub Polski, San Martin i Rosario-Pueblo Nuevo).

Komunikat PMS

Podaje się do wiadomości zainteresowanym Rodzicom, że przyjazd dzieci z obozu letniego pod Cordobą do Buenos Aires nastąpi w sobotę 7 marca lub w niedzielę 8 marca br. po południu, w zależności od przydzielenia przez władze kolejowe wagonu specjalnego.

Celem dokładnego ustalenia terminu przyjazdu dzieci prosimy o kontaktowanie się z nami osobiście lub telefonicznie Av. Alem 641, T. E. 31-0587, Składnica Książki Polskiej, począwszy od środy — 4 marca br.

Podziękowanie

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa najserdeczniejsze podziękowanie Towarzystwu Polskiemu w San Martin za ofiarowane 50 pesos na Obóz Letni pod Cordobą.

Tow. Przyjaciół Domu Polskiego

Zarząd Tow. Przyjaciół Domu Polskiego składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania następującym Paniom i Panom za ofiarowane dary względnie za współpracę przy urządzaniu Zabawy Karnawałowej w dniu 14. lutego 1953 w Domu Polskim.

pp. Halinie Barakiej, Marii Kijewskiej, Felicji Filipowicz, Marii Kijewskiej, Janinie Kowalikowej, Mirosławie Krajewskiej, Stefanii Kwiatkowskiej, Stefanii Lepkowej, Bolina Nadolskiej, Annie Neuman, Wandzie Ropiejko, Zofii Richter, Irenie Sobolewej, Alinie Spalowej, Zofii Supińskiej, Annie Jeciowej, Stella Witkowej, Zenobii Zarembkowej; panom: Ronaldowi Filipowicz, Julianowi Hebuk, Lucjanowi Peff, Jerzy Kondracki, Józef Panas, Julian Hłaczewski, Piotrowi Jęcia, Ludwik Wiechecki.

Klub Polski
Komunikat Klubu Polskiego

Po Zebraniu Walnym w dn. 28.2. br. Zarząd Klubu skonstytuował się jak następuje: Prezes p. Jeremi Czesłowski, v-prezes — Wacław Kozłowski, sekretarz — Jerzy Dittmar, skarbnik — Robert Jasiński, radni: pp. Anna Podczaski, Bronisław Boboli, Włodzimierz Tymieniecki; zastępcy pp. Maria Bielsowa, Jerzy Dziewurski, Edward Prusa.

Do Komisji Rewizyjnej powołani: pp. Apolinarego Zebrowskiego i Marję Paprocką.

Wskład Sądu Honorowego weszli jako członkowie — pp. Zygmunt Białobrzeski, Czesław Czarnowski, Janusz Leszewski oraz jako zastępcy — pp. Czesław Borowicz i Zdzisław Gajaczyński.

Zarząd Klubu Polskiego zawiadamia, iż Jesienna Zabawa Klubu odbędzie się w sobotę dn. 11 kwietnia br. w salonach Tow. Hiszpańskiego, Cludad de la Paz 1760. Początek godz. 21-ej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Tow. Śpiewacze im. Fr. Szopena

Zawiadamia się wszystkich członków Tow. Śpiew., że pierwsza próba Chóru odbędzie się w piątek dn. 6 marca b. r. o godz. 19.30 w lokalu Zw. Kombatantów i O. O.

Data Rocznego Walnego Zebrania ustalona została na niedzielę dn. 15 marca b. r. o godz. 15.30.

P.K.S.U. "Veritas"

W sobotę dnia 7 marca br. o godz. 5 po poł. w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 odbędzie się zwyczajne zebranie Stowarzyszenia. W programie: "Współczesna powieść katolicka" (Bruce Marshall; Kaddemu po denarze), Goście mile widziani.

Związek B. Żołnierzy SBSK

Zarząd Zw. B. Żoln. SBSK zawiadamia, że zwyczajne zebranie miesięczne Członków odbędzie się w niedzielę dnia 8. marca 1953 r. o godz. 15.30 k Domu Polskim przy ul. Serrano 2076.

Przewidziany jest referat P. Konsula Romana Mazurkiewicza na temat "Obecnej sytuacji politycznej ze szczególnym uwzględnieniem sprawy polskiej".

Ze względu na osobę prelegenta, jak również nader aktualny i ciekawy referat, obecność wszystkich Członków obowiązkowa i konieczna. Zaproszeń indywidualnych Zarząd nie wysyła.

W tym dniu również jest "Kaziuk" — urządzany przez Zw. b. Wojsk. i O. O. — zarząd nasz zaprasza nasze rodziny, by też zechciały przyjść na zebranie, a po zebraniu idziemy "gromadą" na "Kaziuka", tam też podamy o naszym święcie.

Koło Samopomocy Lotniczej Buenos Aires

Roczne Walne Zebranie Koła Samopomocy Lotniczej Buenos Aires

Odbędzie się w niedzielę 29 marca br. o godz. 15.30, w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076, Buenos Aires (w drugim terminie o godz. 16.-ej bez względu na ilość członków).

Porządek dzienny: 1. Zagajenie Prezesa Kola. 2. Wybór Prezydjum Wal. Zeb. 3. Odczytanie protokołów. 4. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. 5. Dyskusja nad sprawozdaniem. 6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie ubsolutorium. 7. Wnioski ustępującego Zarządu. Wybór nowych Władz i Sądu Kol. Koła. 9 Wolne Wnioski. 10 Zamknięcie Zebrania.

Z uwagi na bardzo istotne sprawy natury społecznej i gospodarczej uprasza się usilnie wszystkich Członków o wzięcie udziału w Zebraniu.

Zebranie Sekcji Gospodarczej Koła S. L. odbędzie się dnia 19 marca (wtorek) w lokalu Zw. b. Woj. i O. O., Paso 133 o godz. 19.30, na które zaprasza się wszystkich zainteresowanych Kolegów.

Z. H. P.

"Zwołany poprzednimi komunikatami Zjazd Walny Z.H.P. w Argentynie na dzień 15 marca b. r. odbędzie się z następującym porządkiem dziennym:

1. Otwarcie Zjazdu przez Delegata Naczelnictwa ZHP.
2. Wybór Prezydjum.
3. Sprawozdanie z działalności ustępujących władz.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem.
5. Wybór nowych władz.
6. Program pracy na okres przyszły.
7. Wolne wnioski.

Na Zjazd Walny — zwołany w porozumieniu z Delegatem Naczelnictwa ZHP — winni przybyć: 1. haremistrze, 2. pełnoletni podharemistrze, 3. działacze harcerscy, 4. pełnoletni hufcowi i drużynowi, 5. kierownicy Kręgów Starszoharcerskich i 6. delegaci K.P.H.

Zjazd Walny odbędzie się w kloku Zw. b. Wojsk. i O. O., c. Paso 135, Buenos Aires, bezpośrednio po Mszy św. w kościele Polskim na ul. Mansilla 3865 (10.30), na którą zapraszamy się jednocześnie wszystkich uczestników Zjazdu.

—Z rozkazu Delegata Naczelnictwa Z.H.P. zwołuję Konferencję Instruktorską na dzień 14 marca 1953 r. o godz. 18.00 w lokalu Zw. b. Wojsk. i O.O., calle Paso 135.

Proszę wszystkich instruktorów o przybycie."

Przewodniczący ZHP w Arg.

Tow. Polskie w San Martin

W niedzielę, dn. 15 marca br. o godz. 17-ej w pierwszym terminie i o godz. 17.30 w drugim terminie, w salach Kościoła Syrio-Libańskiego w Villa Lynch, odbędzie się Zebranie Informacyjne, na które wszystkich Członków serdecznie zapraszamy. Prosimy ze względu na ważne sprawy do omówienia, o liczne i punktualne przybycie.

Tow. Pol. w Comodoro Rivadavia

W dniu 8 lutego odbyło się w "Domu Polskim" Walne Roczne Zebranie członków stowarzyszenia.

W wyniku głosowania został wybrany nowy Zarząd Stow. z prezesem Koprowski Stefanem na czele.

Prezes: Koprowski Stefan, V-prezes: Tor Feliks, Sekretarz: Pacek Adolf, V-sekretarz: Hryniewicz Sergiusz, Skarbnik: Nowak Jan, V-skarbnik: Malinowski Antoni, Gospodarz Domu: Stefanowski Władysław, Bibliotekarz: Liszka Bernard, Radni: Micielica Grzegorz, Hócku Jerzy, Kozerbicki Paweł; Komisja Rewizyjna: Inżynier Sachowski Aleksander, Tor Edward, Rejenciak Roman.

Stow. Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie

Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie zawiadamia wszystkich P.T. członków, że ukazał się "Komunikat Stowarzyszenia Nr. I." za miesiąc luty 1953 r.

W początkach lutego b. r. "Komunikat" został rozesłany drogą pocztową do wszystkich członków.

Ci koledzy, do których dotychczas "Komunikat" nie dotarł, proszeni są o podanie swych aktualnych adresów pocztowych, w sekretariacie Stowarzyszenia, oraz o odebranie "Komunikatu Nr. I."

Klub Polek

Apel na rodzin polskich

Pod tymczasową opieką Klubu Polek znajduje się 6 letnia dziewczynka polska. Matka dziecka tego (obecnie w szpitalu) zgadza się na przekazanie go rodzinie polskiej, mogącej zapewnić dziecku wychowanie. Przekazanie to nastąpiłoby po załatwieniu formalności prawnych.

Rodziny Polskie zainteresowane losem dziecka proszone są o zwrócenie się, w sprawie bliższych informacji, do redakcji "Głosu Polskiego" w terminie przed 20 marca b. roku.

Sprawy Organizacyjne

Podajemy do wiadomości wszystkim członkiniom, że miesięczne zebranie Klubu Polek odbędzie się dnia 28 marca b. r. (sobota) o godz. 18-ej w Domu Polskim na Serrano.

Towarzystwo Polskie w Dock Sud
CONVOCATORIA A LA ASAMBLEA EXTRAORDINARIA

La C. Directiva de la Sociedad Polonesa de Dock Sud cita a los Señores Asociados para realizar una Asamblea Extraordinaria para el día 15 de Marzo del año en curso a las 16 horas, en la cual se tratará el siguiente

ORDEN DEL DIA:

Art. 1.: Aprobación por los Señores Asociados de los proyectos de construcción de servicios sanitarios reglamentarios y otras dependencias, como tambien remoción y renovación de la pista centro del salón social.

En caso de ser aprobados los proyectos, las principales actividades de la Sociedad — como conferencias, bailes, funciones teatrales y actos deportivos serán suspendidos desde el 1. de Abril hasta fines de Junio, solamente actuará la C. D., reuniéndose reglamentariamente cada dos semanas.

Estanislao Czyzewski,
presidente,
Eduardo Kusnierz,
secretario general.

WEZWANIE NA ZEBRANIE NADZWYCZAJNE

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud wzywa wszystkich pp. Członków na nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 15 Marca b. r. celem traktowania następującego

PORZĄDKU DZIENNEGO:

Artykuł 1-szy: Aprobowanie i zatwierdzenie projektów budowy ubikacji sanitarnych i innych, jak również położenie nowej podłogi w salonie Towarzystwa.

W razie aprobaty projektów, jest przewidzianem wstrzymanie wszelkich zabaw, konferencji, kontruz czy sportu na wyjałowionej sekcji Zarządu, które będą odbywać się normalnie co dwa tygodnie. Zarząd

Tow. Pol. im. "Bartosz Głowacki" Valentin Alsino

Zarząd Tow. Pol. im. "Bartosz Głowacki" podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że w dniu 15 marca o godz. 16-ej odbędzie się zebranie wiejskie. Z powodu ważnych spraw, członkowie są proszeni o punktualne i liczne przybycie na oznaczoną godzinę. Po upływie godziny czasu zebranie zostanie otwarte przy obecnej ilości członków.

Franciszek Brojanowski
Ś. † p.

żołnierz 2-go Korpusu

urodzony w Zbiczowie w 1902 r., zmarł po długiej i ciężkiej chorobie zaopatrzony Sakramentami dnia 23 lutego 1953. Pogrzeb odbył się dnia 24 lutego na cmentarzu Chacarita pod przewodnictwem Przew. Ks. Rektora Al. Michalika.

Mszą św. za spokój duszy Zmarłego odprawi się dnia 14 marca o godzinie 8 w kościele polskim na Mansilla 3847, na którą serdecznie zapraszają

Żona i córka

Za spokój duszy
Ś. † p.
Zygmunta Hipolita Parzyckiego

członka S.I.T.P., zmarłego tragicznie w dniu 16 lutego 1953, zostanie odprawione Nabożeństwo żałobne w dniu 15 marca br. (niedziela) o godz. 11, w kościele przy ul. Cabildo 1333, na które zaprasza krewnych, kolegów i znajomych

Stow. Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

KOMUNIKAT

Klub Polski w Montereclu (Kanada) poszukuje 5 piłkarzy celem zasilenia drużyny piłkarskiej swego klubu sportowego należącego do kanadyjskiej Ligi Piłkarskiej.

Kandydaci o pełnych kwalifikacjach mogą liczyć na szybkie otrzymanie wiz, mieszkania i dobrej stałej pracy w Montreclu.

Wyjazd na koszt własny. Zainteresowani winni zgłosić się do Redakcji Głosu — po bliższe informacje.

Drobne ogłoszenia

Obywatelstwo, paszporty no-argentino, metryki Dr. Roman Ciechanow, tłumacz przysięgły, traductor publico universitario. Maipu 231 — T. E. 34-1020 i 34-0601.

Jest do sprzedania maszynka wstrzykowa na plastyk — nowa — 20 gr., Av. San Martin 4817.

Do wynajęcia lokal na sklep, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, magazyn, Quilmes, Villa Nueva, dzielnica polska, 4 kwadry od cmentarza Expelata, w stronę Quilmes, c. Sarmiento, róg 3. Czynsz $ 500.— Inform. Kolowski, calle 8 y 14 — 1 kw. od stacji Expelata.

Venta de casa descuop. en Caseros, 1 c. est., de 2 habit. bño., cos. y 2 dics, de 2 h., liv., cl., bño., c. Total $ 130.000 con facilidades. Inf. T. E. 35 - 3444.

Transferencia depart. amueblado de 3 h., bño, co. y p. s. (1|2 c. Rivadavia 6100 — alq. $ 150 por mes. Inf. T. E. 35 - 3444.

POSZUKIWANIA

Pan Szalewicz Aleksander poszukiwany przez Antoniego Malinowskiego, który posiada wiadomości o jego żonie. Korespondencje proszę kierować: Comodoro Rivadavia, Zona Militar, casilla de Correo 5 YPF.

MATRYMONIALNE

Polka lat 49-kulturalna, dobrego charakteru, częściowo niezależna, pozna Pana o tych samych walorach do lat 60. Zgłoszenia do Red. Głosu pod "Mimosa".

Polka miłej powierzchowności, lat średnich, wdowa, wyjdzie za mąż za Pana z wykształceniem lat 45-55, także do innych krajów. Zgłosz. do Red. Głosu pod "Patriotka".

Zw. Polski im. I. Paderewskiego w Quilmes

Zebranie miesięczne członków. W sobotę 14. III. o godz. 18-ej odbędzie się Miesięczne Zebranie Członków. Sprawy ważne. Zarząd

ODCZYTY

Klub Polski
Komunikat Klubu Polskiego

W sobotę, dnia 14 marca br. r. w lokalu Klubu, Balcarce 621, p. 1, o godz. 18.30 p. Konsul Roman Mazurkiewicz wygłosi odczyt p. t. "Ostatni Kresowy w historii Argentyny" (po Rosanie). Po odczycie herbatka towarzyska.

Stowarzyszenie Inż. i Techników Polskich w Argentynie

S.I.T.P. zawiadamia, że dnia 13 lutego br. r. (piątek) o godz. 19.30, Inż. Jerzy Woszczynski wygłosi w lokalu Stowarzyszenia przy Balcarce 621, I p., odczyt na temat "Meteorologia w dziejach rzeki Colorado a możliwości osiedleńcze".

Odczyt może widzieć. Wstęp wolny.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

NABOŻEŃSTWA POLSKIE
III. NIEDZIELA POSTU,
8-go MARCA

Kościół polski na Mansilli o godz. 10.30.

Kaplica przy ul. Guzmini 1850 o godz. 10.30.

Kościół klasztorny w Llavallol o godz. 9.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales — o godz. 11.

Kościół libański — Villa Lynch — o godz. 10.45.

Kościół paraf. w Berisso o godz. 11.

W polskim kościele na Cabildo 1333 dnia 8-III- o godz. 11-ej Uroczyste ku czci św. Kazimierza — Patrona Ziemi Wileńskiej.

GORZKIE ŻALE I KAZANIE PASYJNE W KOŚCIELE NA MANSILLA

W niedzielę wielkopostne odprawiają się nabożeństwa pasyjne o godz. 17.30. Kazania pasyjne w tym roku wygłasza WLC Ks. Józef Floryan, Pijar — Serdecznie zapraszamy!

WYSPA MERLO

Przew. O. Piotr Burzak TJ. przybędzie dn. 12 marca wieczorem i będzie słuchał spowiedzi w kaplicy. Dnia 14-go od godz. 6-ej dalszy ciąg spowiedzi. O godz. 9-ej Msza św. oraz dwie nauki.

OSIEDLE POLSKIE "AGUILA BLANCA" przy Merlo, Buenos Aires

Przew. O. Piotr Burzak, T. J. przybędzie dnia 15-go marca. Od godz. 5-ej będzie słuchał spowiedzi. O godz. 9-ej Msza św. i Kazanie. Serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z całej bliższej i dalszej okolicy.

ROSARIO

1. W niedzielę, dnia 8-go marca odprawi się nabożeństwo w kaplicy O.O. Kapucynów — ul. Bucarest 22 — na Pueblo Nuevo — o godz. 10.30.

2. Nauki rekolekcyjne dla Kolonii polskiej wygłosi Wiel. O. Justynian Maciaszek, Franciszkanin.

a. 9, 10 i 11-go marca w kościele św. Jana Ewang. — Gorriti 660. Początek o godz. 19.30. Tramwaje 24, 25. Omnibus: "Alberdi".

b. 12, 13 i 14-go marca w kaplicy O.O. Kapucynów na Pueblo Nuevo, ul. Bucarest 92 początek o godz. 19.

Spowiadać się będzie można codziennie po naukach.

Serdecznie zapraszamy!

NABOŻEŃSTWA W QUILMES, BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes — o godz. 8.30.

W niedzielę:

w Berazategui — o godz. 9.30.
w Villa Dominico — o godz. 11-ej.
w Quilmes — o godz. 12.15.

Adres polskiej parafii: Quilmes, Rivadavia 363.

W niedzielę, dnia 22 bm. jak i we wszystkie niedziele WIELKIEGO POSTU, będą odprawiane "GORZKIE ŻALE" w Berazategui o godz. 17-ej.

521, 1 p., odczyt na temat "Meteorologia w dziejach rzeki Colorado a możliwości osiedleńcze".

Odczyt może widzieć. Wstęp wolny.

Rozświetlona czarowna noc
z 11 na 12 kwietnia.
Pełna melodyj i śpiewu,
Skąpana w kolorowych światłach
I zakropiona trunkiem uleńskim!

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 371322

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—
Cena numeru: $ 1.—. Każdorazowa zmiana adresu: $ 1.—. Rękopisów nie zwraca się

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGALLA — *Dr. CLEMENTE A. DIAZ*
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Mi- Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 13 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1359 calle Isias Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "*PAVON*"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana za Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Diagnostyka gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4869; konsultorium: 48-2921
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 4370 T. E. 88-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Bravie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długoletnia. Porady bezpłatne
Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. *Choroby kobiece*
Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4870

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłómacz Przysięgły
Tłómaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Pasaporty "NO-ARGENTINO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422

KANCELARIA ADWOKACKA
Mgr. Stefan F. S. HAWLENA — Dr. Horoldo H. A. FERRERO
RODRIGUEZ PEÑA 582, p. I - C — Telefon: 35 - 2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty 10—12
— Załatwia wszelkie sprawy w Argentynie, Ameryce i Europie —

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel. 32-5280: 31-2621 BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe - Choroby skóry - Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna - Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce - Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIONI lekarz
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

HUMOR

W SOWIECKIM RAJU

Jedna z firm eksportowych sowieckich wysłała swojego przedstawiciela Iwana Czernowa do stolic państw "przedstadłich" dla nawiązania kontaktów "handlowych".

"Oczekujemy od was towarzyszu częstych wiadomości" — powiedział Towarzysz Komisarz żegnając Czernowa.

Pierwsza wiadomość przyszła z Bukaresztu: "Serdeczne pozdrowienia z uwolnionej Rumunii — Iwan Czernow".

Następna z Budapesztu: "Serdeczne pozdrowienia z uwolnionych Węgier. Iwan Czernow".

Trzecia pocztówka wysłana z Pragi brzmiała: "Serdeczne pozdrowienia z uwolnionej Czechosłowacji. — Iwan Czernow". Potym z Warszawy "Serdeczne pozdrowienia z uwolnionej Polski. Iwan Czernow".

Po tej wiadomości Czernow przez długi czas się nie zgłaszał. Po kilku miesiącach przyszła wiadomość. Była to widokówka z Nowego Yorku i zawierała ostatnią wiadomość Czernowa: "Serdeczne pozdrowienia od... uwolnionego nareszcie Iwana Czernowa".

DOCIEKLIWY

—On zawsze odznaczał się wielką dociekliwością, zawsze chciał wszystko dobrze znać od środka i od podstaw.

—No dobrze, a gdzieś on jest teraz i co robi?

—Ano właśnie — w więzieniu siedzi za włamanie do podziemnego skarbca bankowego.

KARA

7-letni Kazio przyjechał z mamą do dziadków. Zaraz pierwszego dnia, gdy mama wyszła do miasta, Kazio "przedstawił" kota kanarkowi, zbił akwarium ze złotymi rybkami, ukrycił wyłącznik u radia, rozebrał działko na drobne części zegarek i zalał całą łazienkę, zapuszczając zakręć kurek u wanny. Gdy mama wróciła i od babci dowiedziała się o wszystkim, wzięła Kazia na bok, popatrzyła mu w oczy i powiedziała przenikliwie:

—A ty paskudny pastuku, za karę mama cię nie weźmie jutro do menażerii i całe popołudnie będziesz siedział w domu z babcią i dziadziem.

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie
pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem
Tomasza Wojnarowskiego
Czynne od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

Enfermedades VENEREAS de la PIEL y SANGRE (SIFILIS)
Dr. Martinez Carballo
Ex-Profesor — Especialista
Graduado el año 1918
Consultas de 16 a 20 horas
Lima 1321 (Plaza Constitución)

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
Ciśnienie krwi - Serce - Aorta
Rayos X
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 571, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się po polsku

Leczenie za pomocą homeopatii.
Choroby wewnętrzne, płucne, sercowe.
Choroby weneryczne obojga płci
Dr. BOIGEN
Bartolome Mitre 1305, p. I. A
T. E. 37, Rivadavia 2428
Przyjmuje codziennie od godziny 16 do 20

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
Lekarz-Psychiatra
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 16; w inne dni po uprzedniem uzgodnieniu.
CHARCAS 2852 — T. E. 7-1884

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneš Bilek
Przyjmuje codz. od 9 do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-3289

Chcesz się ożenić?
Śluby i sprawy rodzinne.
System nowoczesny — dyskretny.
Agencia Matrimonial M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8986 — Buenos Aires

Dr. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Argentynie. — Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, serce, alergia.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15—19 i na zamówienie.
SANTA FE 1291 — T. E. 41-4186.

Polski Zakład Krawiecki w Olivos
c. Jose Ingenieros 1550
20 mtr. od Av. Maipu
WIELKI WYBÓR MATERIAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Ceny przystępne

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI i SKÓRY WENERYCZNE
choroby płciowe i gruczołów
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz) M. 08572
GARDLA, NOSA - USZU:
Dr. MACCHI (Lekarz) M. 08106
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070

Klinika Ogólna
CHOROBY PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i serca
Dr. RIELLO (lekarz) Mat. 13737
CHOROBY KOBIECE
DZIECIĘCE i GRUCZOŁÓW
Dr. PEQUERO — Mat. 02843
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DROGI ODDECHOWE
UMYSŁOWE, GRUCZOŁÓW
CHOROBY NERWOWE
Dr. FRATI (lekarz) Mat. 12112
Przyjmuje od godz. 9 do 12
i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
Wszelkie sprawy prawne, cywilne, administracyjne i karne
Miejsce i godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, calle Rodriguez Peña 335, 1 p. F — T. E. 35-1253, godz. 16—19.
SOBOTY: Olivos, c. Malayer 1729: od stacji Mme. Mitre 3 i pół kw. — od stacji Parada Km 15 — 2 i pół kw., godz. 15—10.

ADRESY TOWARZYSTW I INSTYTUCJI POLSKICH
Prezydent, Rząda R.P. na wygnaniu c. Guido 2494, T. E. 83-1222 I 83-7974.
Związek Polaków w Argentynie, L. N. Alem 641, T. E. 31-0587.
W lokalu Związku Polaków:
Biblioteka Centralna Zw. Polaków, codziennie od 11—19.
Związek Kobiet Polskich.
Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie. Codziennie od 15 do 19. T. E. 31-0587.
Dom Polski, Serrano 2076, T. E. 72-3676.
Duszpasterstwo Polskie, Mansilla 3365, T. E. 72-1160.
Komisja Skarbu Narodowego w Argentynie, Guido 2490, tel. 83-1222, czwartki i piątki 17.30—20.30.
Zw. b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Paso 133, T. E. 47-5289.
Zw. b. Żołnierzy Sam. Brygad. Strzelców Karpackich w Argentynie, c. Nogoya 5488, Capital.
Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Balcarce 621, p. I, T. E. 30-3232; poniedziałki, środy i piątki 18.30—20.30.
Klub Polski, Balcarce 621, p. I; wtorki i czwartki 19—20. T. E. 30-3232
Tow. "Ognisko Polskie", Gorriti 3972, T. E. 86-9993.
Tow. im. T. Kościuszki, Pepiri 1250.
Tow. Śpiewacze im. Szopena, Paso 133.
Koło Samopomocy Latniczej — adres pocztowy: Serrano 2076. Dyżury Prezesa i Skarbnika: wtorki od 19 do 20 w lokalu Kombat., Paso 133.
"Związek Harcerstwa Polskiego w Argentynie, c. Paso 135 T. E 47-5289, czwartki 19-ej—21-ej".

Prowincje:

Berisso, FCNGR: Związek Polaków. Napoles 4222.
Lisvallol FCNGR: Tow. Polskie, Hernandez 211.
Asociación Polaca de Misiones, Avda. Pte. Perón, Chacra No. 1, Posadas, Misiones.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie, San Nicolas 831.
Pueblo Nuevo-Rosario: Tow. Polskie im. Szopena, Av. Avellaneda 392.
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych "Dom Polski", Avda. del Valle 5444, T. E. 14425, Santa Fe.
Comodoro Rivadavia: (Zona Militar) Tow. Polskie, Casilla de Correo 6260.
Deck Sod: Tow. Polskie, c. Billinghurst 1767.

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1550 - dep. 17

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Buenos Aires
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 38-4371

Piekarnia i Cukiernia "FELIX"
F. PYZYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodzakom pieczywo wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1051 — Capital
T. E. 38 - 2885

Zygmunt Białobrzeski
Tłomacz Przysięgły
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—. Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6358, Bs. Aires

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A.
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

ZYGMUNT ŚMIETAŃSKI
zawiadamia P. T. Klientów że
Biuro Wysyłki Paczek
do Polski i innych krajów znajdujące się w lokalu Związku Wojsk. i O. O. — Paso 133,
BĘDZIE NIECZYNNE
od dnia 16 lutego do dnia 2 marca rb. włącznie z powodu wakacji.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Futra damskie
Nutria, łapki karakułowe $ 0.500
Skunksy, bibrety,
mouton dore „ 1.390
Caraculi czarne, brąz „ 890
Ładne brązowe viscacha
jak piżmowce „ 490
Kabacki i peleryski od $ 290
Przy wpłacie $ 100 przechowujemy wybrane futro do czerwca 1953 r. w pracowni kuśnierskiej, calle OLAZABAL 2570, półtorej kwadry od Cabildo wysokość 2300
T. E. 76-7988

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1260
(Plaza Constitución)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI i SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruczołów
Dr.
Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1260
Plaza Constitución)

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE:
choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO lekarz
(M.: 63812)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1260
(Plaza Constitución)

Imprenta: Gerónimo 1132, T. E. 34-6564, B. Aires